Cena egz. 20 groszy. **Dziś dodatek filmowy.** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 162. | **BYDGOSZCZ, czwartek dnia 19 lipca 1934 r.** | **Rok XXVIII.**

Krynica, Szczawnica i Zakopane

odcięte od świata.

Ciągłe deszcze pogarszają sytuację. — 500 harcerzy, obozujących na zalanych terenach, uratowano. — Oddziały saperów i kolejarzy gorączkowo pracują nad zabezpieczeniem zagrożonych linji komunikacyjnych i odbudową zniszczonych. — Premjer Kozłowski i min. spr. wewnętrznych Kościałkowski na czele akcji ratunkowej. — Społeczeństwo spieszy powodzianom z pomocą.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Kraków, 18 lipca.

Wiadomości, nadchodzące z terenów, dotkniętych katastrofą powodzi, są wciąż jeszcze bardzo niepokojące. Władze usiłowały z Krynicą, Muszyną i Szczawnicą, z któremi wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są zerwane, nawiązać kontakt drogą napowietrzną. Niestety próba ta się nie udała. Na skutek gęstych opadów, zamykających zupełnie widok, lotnik wojskowy musiał z pod Bochni wrócić do Krakowa. Próba nawiązania kontaktu z ludnością miast, odciętych od świata, przy pomocy samolotów zostanie ponowiona po ustaleniu się pogody.

Ciągłe w Zakopanem ulewne deszcze sytuację jeszcze znacznie pogorszyły. Największe spustoszenia wyrządziła woda wzdłuż uregulowanego potoku Bystrej, płynącej z Kuźnicy. Największa fala wód górskich spłynęła ubiegłej nocy o godz. 3. Fala ta zniszczyła pod Kuźnicami do ujścia potoku na Kamieńcu uregulowane koryto w kilkudziesięciu miejscowościach, czyniąc olbrzymich rozmiarów wyrwy. Wyrwy te powstały na Bystrem i wzdłuż ulicy Sienkiewicza. Przy samem ujściu Bystrej do Cichej Wody fala przerwała nadbrzeżną tamę i woda rozlała się szeroko, zalewając całkowicie dolną część Kamieńca i odcinając od miasta elektrownię, która jednak dzięki zabiegom kierownictwa znowu jest czynna. Sytuacja przedstawia się naogół groźnie i zmusza do ewakuacji wielu mieszkańców. W samem Zakopanem woda zabrała i zniszczyła doszczętnie most, prowadzący do szpitala na Ciągłówkę, dwie kładki na Tatarach, dwie na ulicy Szkolnej, most na Szymanów z Ciągłówki, most na Gutach i na Ustópie. Na rzece Olcza woda zniosła cztery mosty i zalała około 3.000 metrów kwadratowych łąk, zabierając jeden budynek gospodarski i stajnię. Na Tatarach woda zniosła również jeden dom. W Poroninie woda pozrywała wszystkie mosty drewniane, zaś oba mosty kolejowe są coraz bardziej zagrożone. Woda zniosła tam jeden dom, grożąc poważnie innym. To samo niebezpieczeństwo grozi kilku domom nad Białym Dunajcem. W Białym Dunajcu wyłowiono zwłoki górala Jakóba Strączka, który wracając z jarmarku, chciał konno przepłynąć wezbrany potok. Ofiarą powodzi padł również miejski kołodziej, który przy wyławianiu z wody drzewa porwany został silnym prądem i utonął. Sytuacja jest nadal groźna, gdyż ulewny deszcz pada bezustannie. Komunikacja kolejowa i pocztowa z resztą kraju jest przerwana.

Kraków, 18. 7. (tel. wł.) W gmachu tutejszej dyrekcji kolejowej odbyła się pod przewodnictwem wiceministra komunikacji p. Bobkowskiego konferencja przedstawicieli władz administracyjnych, kolejowych i wojskowych, na której w przybliżeniu ustalono rozmiary strasznej katastrofy, jaka nawiedziła Podhale. Na konferencji postanowiono ściągnąć kolejowe oddziały ratownicze z kilku dyrekcyj kolejowych i wprowadzić do akcji dalsze oddziały wojska. Praca nad zabezpieczeniem zagrożonych linij komunikacyjnych i odbudową zniszczonych jest w pełnym toku. Szczególnie ofiarnie i skutecznie interwenjują nasi dzielni saperzy.

Na teren powodzi przyjechali także p. premjer Kozłowski i min. spr. wewn. p. Kościałkowski. Kierownictwo rządu spoczęło na czas nieobecności premjera w ręku min. skarbu, który pośpiesznie organizuje komitet pomocy dla powodzian.

ZAKOPANE.

Wadowice częściowo pod wodą

Ludność znalazła schronienie w klasztorze Pallotynów.

Wadowice, 18. 7. (PAT) O sytuacji powodziowej donoszą: W Brodach pod Kalwarją most na rzece Cedron jest zagrożony. Droga państwowa Brody Kalwarja na długości 5 km. jest podmulona. W Lenczach woda dochodzi do stacji kolejowej i zachodzi obawa podmycia toru. Przedmieście miejskie w Wadowicach zalane jest wodą. Ludność ewakuowano i umieszczono w klasztorze OO. Pallotynów. Ulica 3-go Maja aż po koszary i ulicę Legjonów jest pod wodą. Droga Wadowice-Kalwarja po obu stronach zalana. Woda na Wiśle i Skawie przybiera i osiągnęła poziom o 297 cm. ponad normalny. W Skawcach woda zabrała dwa domy, przyczem utonęło dwoje ludzi. W Brzeźnicy stan wody na Wiśle wynosi 3,70 ponad stan normalny. Wskutek wylewu potoków zalana jest droga na długości 100 metrów. Słupy telefoniczne są podmyte i zachodzi obawa przerwy w komunikacji telefonicznej. Z Krakowa przybył oddział saperów z pontonami.

*

Miejscowości Gorzów, Bobrek, Mentków, Jankowice, Okleśna i Podłęże w powiecie chrzanowskim są poważnie zagrożone. Stan wody na Wiśle gwałtownie się podnosi. Miejscowa ludność przerażona wylewem zbiera pośpiesznie zboże, ziemniaki, przenosząc je w bezpieczne miejsca.

Wieś Skawce wskutek wylewu rzeki Skawy jest zalana, domy zaś podmyte. Most pomiędzy Miałą a Makowem jest uszkodzony. W Zembrzydowicach nasyp przyczółka mostowego podmyty. Wskutek zalewu toru kolejowego komunikacja między Wadowicami a Kalwarją Zebrzydowską została przerwana.

Pod Smolicami stan wody wynosi 5,40 m. ponad stan normalny. Smolice otoczone są ze wszystkich stron wodą. Wypadków z ludźmi dotąd nie zanotowano. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna utrzymana. Przerwany jest tylko ruch kolejowy między Wadowicami, Suchą i Kalwarją.

Wisła przybiera.

Kraków. (PAT) Sytuacja powodziowa w województwie krakowskiem nadal przedstawia się poważnie. Na Wiśle woda na całej przestrzeni przybiera. W Krakowie o godzinie 19-tej, stan wody był + 132 cm., przyczem fala powodzi jeszcze nie nadeszła. W Czernichowie, w powiecie krakowskim stan wody wynosił o godz. 20-tej — 4,50 m. ponad stan normalny. W powiecie bocheńskim sytuacja groźna. Opadły natomiast wody w powiatach nowotarskim i nowosądeckim. W dalszym ciągu pada deszcz. **Pomoc żywnościowa i lekarska działa sprawnie.**

Kraków, 18. 7. (PAT) Częściowo uszkodzony jest most łączący Żywiec z Zabłociem, wobec czego komunikacja kolejowa na tej linji została wstrzymana. W godzinach popołudniowych, **w okolicach górskich nastąpiła przerwa w deszczu i w związku z tem poziom wody zaczął się stopniowo obniżać.** Później znowu zaczął padać ulewny deszcz i sytuacja znowu się pogorszyła.

Kraków, 18. 7. (PAT) Na linji kolejowej Tarnów-Szczucin komunikacja została wstrzymana z powodu zalania toru przez wody Dunajca na znacznej przestrzeni Łukowo-Żabie.

Kraków, 18. 7. (PAT) Niektóre części miasta zalała częściowo woda. Na zagrożone odcinki wysłane zostały oddziały wojska i straży pożarnej. Największe niebezpieczeństwo zagrażać będzie Krakowowi w godzinach rannych, gdy do Wisły spłyną największe masy wód górskich. Przedsięwzięte zostały wszelkie środki ochronne.

I w Kieleckiem jest źle.

Kielce, 18. 7. (PAT) W województwie kieleckiem wskutek kilkudniowych deszczów wezbrane rzeki zalały pobliskie zagrody i znaczne obszary gruntów.

Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka zalała szpital epidemiczny, fabrykę mydła i wiele domów.

Również wylała rzeka Pokrzywianka, zalewając szereg domów i znaczne połacie pól w Ostrowcu.

W Opatowie ulica Wiejska stoi cała pod wodą.

Wylała również rzeka Kamienna.

Energiczna akcja ratunkowa władz i ludności

daje dobre wyniki.

Nowy Targ, 18. 7. (PAT) Zorganizowane w tutejszym powiecie komitety powodziowe uruchomione podjęły w dniu wczorajszym pracę. Sytuację zdołano opanować na wszystkich odcinkach. Deszcze padają w dalszym ciągu. Położenie jednak nie jest tak groźne jak wczoraj. W górach opady zmalały i niebo zaczyna się przecierać. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa pogody. Woda w Białym Dunajcu opadła o 1 metr, a w Czarnym Dunajcu o pół metra. Dzięki sprawnej pracy wszystkich komitetów powodziowych, dotychczas ofiar w ludziach nie notowano. W Sromowcach Niższych wyratowano 500 skautów, siedzących na drzewach. Wszystkie kolonje wakacyjne, bawiące w powiecie, zostały odpowiednio zabezpieczone. Na pomieszczenie tych kolonij przeznaczono gmach miejscowego gimnazjum. Ponadto garnizon wojskowy ofiarował dla ludności, pozbawionej dachu nad głową baraki wojskowe. Narazie dla ludności najbiedniejszej rozdzielono mąkę i chleb. W nocy przybyła do Nowego Targu kompanja saperów z Krakowa.

Sprawa polsko-litewska

zbliża się do rozstrzygnięcia.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna zamieszcza przedruk wiadomości litewskiego dziennika „Jaunakas Żynas". Pismo to donosi, iż społeczeństwo litewskie z wielkiem zainteresowaniem śledzi narady w sprawie stosunków polsko-litewskich.

Wskazuje się, iż rzekomo do Pikiliszek ma przybyć marszałek Piłsudski w celu wzięcia udziału w naradach. Panuje przekonanie, iż narady te zostały zwołane z inicjatywy marszałka Piłsudskiego.

Dziennikarze litewscy po powrocie z Polski twierdzą, że wśród społeczeństwa polskiego panuje silne pragnienie unormowania stosunków z Litwą. Podobno osoby, stające blisko marszałka Piłsudskiego twierdzą, że marszałek zamierza się spotkać z prezydentem Litwy, Smetoną i osiągnąć w ten sposób ostateczne pojednanie.

O sprawie tej pisze również prasą zagraniczna. Francuski „Journal des Debats" donosi z Rygi, iż na odbytej jakoby konferencji w Pikiliszkach marszałek miał rzekomo wyrazić życzenie zetknięcia się z prezydentem republiki litewskiej Smetoną w celu likwidacji sporów polsko-litewskich.

W Warszawie brak jakiegokolwiek potwierdzenia tych wiadomości. Jak wiadomo obecnie bawią na Litwie: poseł z BB red. Mackiewicz, profesor uniwersytetu wileńskiego Śledziński i literat Wyszomirski. Równocześnie z ich przyjazdem ukazała się w prasie litewskiej wiadomość, że na konferencji regjonalnej posłów i senatorów BBWR. w Druskiennikach przy udziale posła Prystora powzięto wytyczne, dotyczące rzekomych polskich propozycyj wobec Litwy.

Wszystkie te wiadomości razem wzięte, a przedewszystkiem pobyt płk. Prystora na Litwie wskazują na to, że w łonie czynników decydujących istnieje silne dążenie do jakiegoś załatwienia sprawy polsko-liewskiej. (r.).

Litwini tępią niemczyznę w urzędach.

W Kłajpedzie zwolnionych zostało z posad 83 urzędników sądownictwa, 35 leśniczych oraz 20 wójtów gminnych nielitewskiego pochodzenia.

„Zemsta jest słodka".

Wiedeń, 18. 7. (PAT) Urzędowy komunikat donosi z Insbrucka, że do mieszkania byłego komendanta patrolu granicznego Antoniego Strehla **podrzucono bombę z przyrządem zegarowym.** Na szczęście bombę udało się **na czas unieszkodliwić.** Władze graniczne zdołały pochwycić jednego ze sprawców zamachu niejakiego Maksa Wilda w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę.

Strehl był komendantem patrolu granicznego, który **przed 9 miesiącami zastrzelił żołnierza niemieckiej Reichswehry Schuhmachera.** Władze zasądziły wówczas Strehla na 3 miesiące warunkowego aresztu za nieostrożne obchodzenie się z bronią. **Podrzucona bomba w mieszkaniu Strehla była widocznie aktem zemsty ze strony narodowych socjalistów.**

Berlin, 18. 7. (PAT) Z Hamburga donoszą o zbeszczeszczeniu miejscowego cmentarza żydowskiego. Mianowicie nieznani sprawcy poobalali na cmentarzu w ciągu nocy kilkadziesiąt nagrobków. **Władze policyjne wdrożyły bardzo energiczne śledztwo,** wzywając społeczeństwo do pomocy w wyjaśnieniu tych karygodnych wypadków.

O czystość urzędowania.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) W wykonaniu nowej ordynacji podatkowej wydane zostaną przepisy o wyłączeniu urzędników skarbowych we wszystkich sprawach, w których mogą oni być zainteresowani. Urzędnicy skarbowi będą obowiązani wyłączać się nie tylko w sprawach, które dotyczą ich osobiście, ale także w sprawach małżonki i krewnych do trzeciego stopnia. Niewyłączenie pociągnie za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną. (r)

—::—

Floren holenderski i dolar zniżkują

Warszawa, (PAT). Na dzisiejszych zebraniach giełd walutowych zaznaczyła się w dalszym ciągu **słabsza tendencja dla florena holenderskiego.** Dewizę na Amsterdam notowano w Warszawie 358,30 wobec 358,45 w dniu wczorajszym, w Zurychu 207,60 wobec 207,85 w dniu wczorajszym, w Paryżu 10,20 wobec 10,27¼. Osłabienie florena wprawdzie niezbyt znaczne, które notowane jest już od pewnego czasu, przypisać można zarówno ostatnim wypadkom na terenie Holandji, jak i **istniejącym w Holandji prądom, zmierzającym do dewaluacji florena dla poparcia eksportu kolenderskiego.** Na podkreślenie zasługuje również osłabienie dewizy na Nowy Jork, którą notowano dziś w Warszawie 5.28⅛ wobec 5.28⅝ w dniu wczorajszym, w Zurychu 3.06¼ wobec 3.06⅝, w Paryżu przy dzisiejszym otwarciu 15.13½ wobec 15.14½ przy wczorajszem zamknięciu. **Słabość dolara należy tłumaczyć zamieszkami strajkowemi** w Stanach **Zjednoczonych.** Dewizę na Berlin notowano w Warszawie 203 wobec 203,25 w dniu wczorajszym, w Zurychu zaś tę dewizę notowano 117,50 wobec 117,60 w dniu wczorajszym.

Lekkie polepszenie bilansu Reichsbanku.

Berlin, 18. 7. (PAT). Sprawozdanie Banku Rzeszy na dzień 14 lipca wykazuje w porównaniu z bilansem poprzedniego tygodnia następujące zmiany: depozyty spadły o 7 miljonów marek do 4.086,8 miljonów marek. Obieg spadł o 60,3 milj. mk. Zapas papierów wartościowych, zaliczonych do pokrycia, wzrósł w ostatnim tygodniu o 7,1 milj. mk. do 377,8 milj. mk. **Zapas środków pokrycia wzrósł o 0,8 milj. mk. do 77,8 milj. mk.** Zmniejszył się natomiast zapas dewiz **o 1,3 milj. mk. do 5,6 milj. mk.**

Obniżka cen cukru, węgla i nafty.

Dlaczego nie tanieją wyroby monopolów państwowych?

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.). Coraz natarczywiej wracają na łamy prasy wiadomości o bardzo bliskiej już redukcji cen na cukier, węgiel, żelazo, naftę i inne artykuły. Cena cukru została już przesądzona w proporcji następującej: cena 100 kg obniżona ma być ze 138 zł na 118. Nowy cennik cukru wejść ma w życie z dn. 1 października br.

Społeczeństwo jednak domaga się czego innego. Z przyjemnością dowiaduje się ono, że ceny artykułów przemysłowych, które są objęte kartelem, zostaną obniżone, ale chciałoby też się dowiedzieć, dlaczego rząd nie przystępuje do wydatnej obniżki cen monopolowych; dlaczego ceny artykułów, wytwarzanych pod nadzorem państwa mają być utrzymane w dotychczasowej wysokości?

Zasłanianie się względami budżetowemi nie wystarcza. Obowiązkiem rządu jest, dostosować ceny artykułów monopolowych do zdolności nabywczej szerokich warstw spożywców. Społeczeństwo czeka więc na obniżenie produktów monopolowych. Wypuszczenie dla kresów małych paczuszek zapałek po 5 gr nie jest żadnem wyjściem z sytuacji, dopóki nie nastąpi istotna obniżka.

W sprawie tak ważnej i niecierpiącej zwłoki dotychczas rząd nie dał żadnego autorytatywnego wyjaśnienia i prasa skazana jest tylko na informacje z drugiej i trzeciej ręki, niejednokrotnie nieścisłe. Należy więc uzbroić się jeszcze w cierpliwość i czekać, aż rząd przystąpi do ostatecznych decyzyj. W dalszym ciągu prowadzone są w ministerstwie skarbu studja w kierunku przyjścia z pomocą zubożałemu społeczeństwu przez wydatniejszą obniżkę. Czekamy więc na decyzje rządu. (r).

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.). Poseł estoński w Warszawie Pustak wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Tallina. Wyjazd ten pozostaje w związku z zapowiedzianą na przyszły tydzień wizytą naszego ministra spraw zagranicznych p. Becka w Estonji. (r.).

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Strajk pracowników budowlanych jeszcze trwa. Od wczoraj zastrajkowali również żwirnicy w liczbie około 3 tys. osób. Na zebraniu delegatów strajkowych uchwalono przeprowadzić strajk aż do zwycięskiego końca, przedsiębiorcy bowiem trwają w dalszym ciągu w swem postanowieniu, aby obniżyć im stawkę o 1 zł na metrze sześciennym.

Równocześnie żwirnicy postanowili wystąpić ze skargami do starostw grodzkich przeciwko przedsiębiorcom za złośliwe wstrzymywanie wypłaty pensyj. Przedsiębiorcy winni są pracownikom przeciętnie zarobki za okres 2—3 miesięcy. (r)

Kto będzie komisarycznym prezydentem Warszawy.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Nominacja nowego komisarycznego prezydenta m. st. Warszawy ma nastąpić w ciągu bież. tygodnia. Wymieniany jako 100% kandydat na powyższe stanowisko p. wiceminister Starzyński wyjechał do Gdańska, aby wziąć udział w posiedzeniu rady Banku Polsko-Brytyjskiego. Równocześnie w sferach politycznych rozeszła się pogłoska, iż minister Kościałkowski już przed kilkoma dniami konferował z wojewodą śląskim p. Grażyńskim i że to on właśnie jest upatrzony na stanowisko komisarycznego prezydenta m. Warszawy. (r)

Więźniowie brzescy na urlopie.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Urlop zdrowotny więźnia brzeskiego b. posła Putka został przedłużony o dalsze 4 miesiące t. j. do 1 grudnia. Skazany na karę 1½ roku więzienia poseł ze Stron. Ludowego Smoła otrzymał urlop zdrowotny na mocy decyzji ministerstwa sprawiedliwości do dnia 1 listopada br. (r)

Strajk generalny w Kalifornji

San Francisco, 18. 7. (PAT). W nastrojach mieszkańców San Francisco **nastąpiło pewne odprężenie jak również nastroje strajkowe straciły nieco na ostrości,** a mimo to sytuacja ogólna jest w dalszym ciągu poważna. Odprężenie to przypisać należy głównie temu, że najważniejsza obawa, **obawa głodu została usunięta.**

Dzięki decyzji komitetu strajkowego pozwalającemu na uruchomienie wszystkich restauracyj jak również na uruchomienie częściowej komunikacji tramwaji. Komitet porządkowy w odezwie do ludności zaznaczył, że miasto nie może być zagłodzone i zezwolił na kursowanie samochodów ciężarowych z żywnością po ulicach miasta. Pociągi odchodzą z San Francisco jak dotąd zupełnie regularnie.

San Francisco, 18. 7. (PAT). W miastach Oklend, Bakeley i Alamedo **wybuchł dziś strajk generalny.** Burmistrz San Francisco zapewnił konsulów państw obcych, że ogłoszenie stanu wojennego nie jest bynajmniej zamierzone. Konsulowie domagali się, aby zaopatrzać ich w środki żywności i zezwolić im na swobodny przejazd samochodami na wypadek ogłoszenia stanu wojennego. Przybycie w dniu dzisiejszym oddziałów piechoty i artylerji **stało się sygnałem do rozpoczecia budowy barykad na ulicach miasta.**

St. Paul (Stan Minnesota), 18. 7. (PAT). W związku ze strajkiem szoferów samochodów ciężarowych w Minneapolis **skonsygnowano w szeregach kilka bateryj artylerji polowej.**

Huntsville, 18. 7. (Stan Alabama). (PAT). **W stanie Alabama strajkuje 25.000 robotników, w tem 15.000 robotników przemysłu tkackiego.**

San Francisco, 18. 7. (PAT). Oddziały gwardji narodowej rozlokowane **wzdłuż wybrzeża morskiego na przestrzeni 9 km. gotowe są na wszelką ewentualność.** Dotychczas nie zaszła jeszcze potrzeba użycia siły zbrojnej. **Większość mieszkańców żywi się konserwami,** gdyż daje się odczuwać brak świeżego mięsa, wędlin, jarzyn itd. Około południa przybyło kilka samochodów ciężarowych z żywnością. Na ulicach można spotkać handlowców i przekupniów, śpieszących do swych zajęć z bochenkami chleba pod pachą i z puszką konserw w kieszeni.

Na wniosek burmistrza miasta, zorganizowały się komitety, mające na celu zaopatrzenie miasta w żywność. W sklepach znajduje się dość dużo zapasów żywności, lecz wobec strajku wszelki przewóz i system rozdzielczy szwankuje. Kupcy kolonjalni wątpią, czy będą mogli normalnie prowadzić handel. **Mimo wszystko pewna liczba restauracyj została otwarta.** Policja przeprowadziła rewizję w kilku gmachach nadbrzeżnych, podejrzanych o siedzibę kierownictwa akcji strajku **i aresztowała 200 osób.**

Nowy Jork, 18. 7. (PAT). Radjotelegrafiści, obsługujący okręty, płynące z Pacyfiku, **otrzymali od swych organizacyj rozkaz, aby natychmiast opuścili okręty, skoro te wpłyną do portu nowojorskiego.**

W San Francisco.

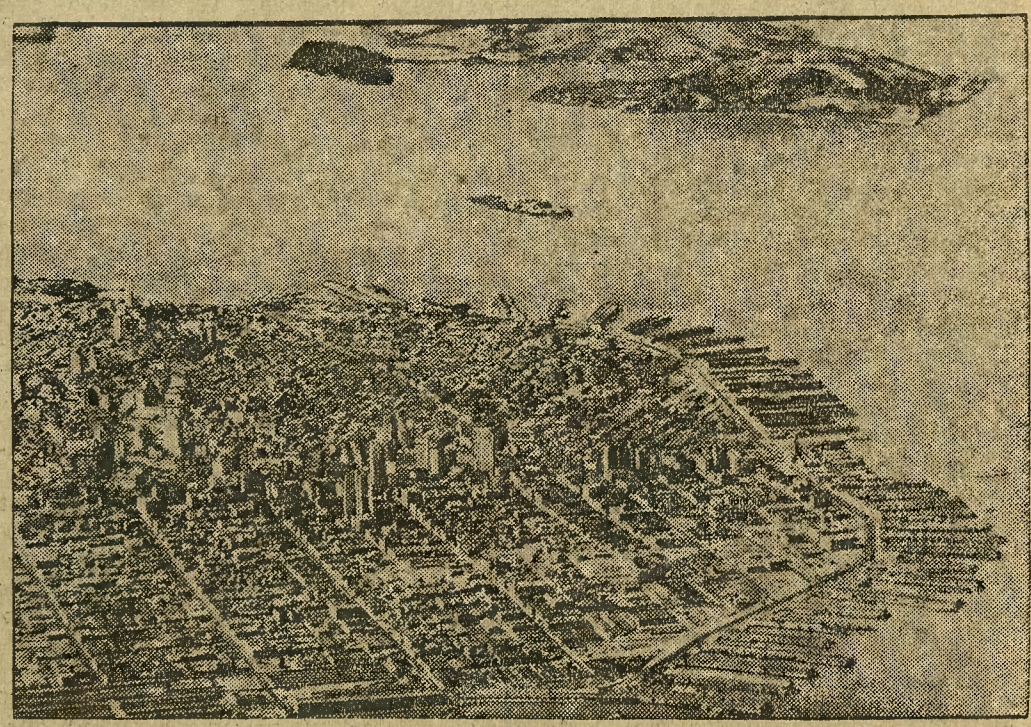

W San Francisco, jak to wiadomo, wybuchł strajk robotniczy, największy jaki dotychczas Ameryka widziała. Życie w mieście zupełnie zamarło i daje się odczuwać brak żywności. Miasto jest obsadzone wojskiem, ale mimo to zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się na całą Kalifornję.

Prawda o pogromach żydowskich na Ukrainie.

(W piętnastą rocznicę „pogromu" w Płoskirowie).

W bieżącym tygodniu mija piętnaście lat od czasu, kiedy cały świat został zaalarmowany przez prasę żydowską na obu półkulach o niesłychanym pogromie jaki w lipcu 1919 r. sprawili ludności żydowskiej miasta Płoskirowa na Podolu ukraińskim żołnierze armji atamana Petlury.

Cały świat potępił ze słusznem oburzeniem tę krwawą masakrę. Rządy poszczególnych państw, w pierwszym rzędzie rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Anglji, wysłały specjalne komisje dla zbadania sprawy na miejscu.

Sprawa pogromów długo była omawiana na łamach prasy całego świata, aż wreszcie wobec innych, bardziej doniosłych wydarzeń historycznych, jakie miały miejsce w pierwszych latach powojennych, poszła w zapomnienie. Wypłynęła znowu na forum publiczne po 8 latach w r. 1927 w Paryżu, gdzie żyd z Odessy Szwarcbart występując w roli rzekomego mściciela swoich pomordowanych braci w Płoskirowie, 6 kulami rewolwerowemi położył trupem na jednej z głównych ulic Paryża, rzekomego pośredniego winowajcę pogromów, atamana Petlurę, wówczas już zupełnie prywatnego człowieka.

Odbył się sąd nad zabójcą Petlury Szwarcbartem, przed francuskim sądem przysięgłych. Najwybitniejsi prawnicy żydzi Europy i Ameryki zgłosili się jako obrońcy Szwarcbarta. Żydzi na całym świecie zbierali składki na obronę zabójcy i zebrali olbrzymi fundusz. W rezultacie francuski sąd przysięgłych zwolnił Szwarcbarta od winy i kary. W Paryżu więc zakończył się ostatni akt tragedji płoskirowskiej.

Jakie było podłoże i bezpośredni powód tego rzadko spotykanego w dziejach pogromu? O tem wówczas nie pisano. Lecz dzisiaj, po upływie 15 lat, warto tej sprawie słów kilka poświęcić.

Oto rząd krótkotrwałego państwa ukraińskiego pokusił się o rozwiązanie na swem terytorjum kwestji żydowskiej, przez nadanie żydom, których na Ukrainie przebywa spora liczba, tzw. autonomji narodowościowej. Zostało utworzone specjalne ministerstwo dla spraw żydowskich z ministrem żydem na czele. Ukraina była pierwszem państwem, która kazała drukować na swoich banknotach napisy w żargonie. Kilka ważniejszych placówek w rządzie (np. wiceministra spraw zagranicznych, posła w Londynie i in.) zajęli żydzi. Mieli całkowitą wolność, jak we własnem państwie. Gdy jednak Ukraina rozpoczęła wojnę z Rosją Sowiecką, żydzi ukraińscy stanęli zdecydowanie po stronie sowietów i byli ich czynnymi pomocnikami.

Tak było i w Płoskirowie. Gdy wojska sowieckie ewakuowały Płoskirów i cofnęły się na wschód, do miasta podeszła dywizja kawalerji pod dowództwem generała Sz. Dywizja zatrzymała się pod miastem, a do Płoskirowa został wysłany patrol w sile 20 ludzi. Zaraz przy wjeździe do miasta posypały się z okien domów żydowskich strzały rewolwerowe, wrzątek i kamienie. Czternastu żołnierzy (w tem 1 oficer) zostało zabitych, 6 powróciło żywych, by zdać raport dowódcy. Wówczas padł rozkaz otoczyć z wszystkich stron miasto, następnie zebrać się wieczorem po zachodzie słońca na rynku. Rozpoczęła się straszliwa rzeź. Nic i nikt nie był w stanie powstrzymać rozwścieczonej soldateski w ich żądzy mordowania. Przez cały dzień rozlegały się jęki mordowanych i konających. Nad miastem utworzyły się chmury pierza z rozpruwanych pierzyn i poduszek. Miasto zostało również podpalone w kilku miejscach. Chrześcijanie, którzy stawali w obronie żydów, ginęli również od kuli lub szabli. Dantejskie sceny, jakie rozgrywały się w mieście, przyprawiły swoim widokiem cały szereg ludzi o utratę zmysłów.

Wieczorem miasto przedstawiało obraz nie do opisania. Tysiące trupów leżących na ulicach, kałużę krwi, pół miasta w płomieniach. Naliczono kilka tysięcy zabitych, a straty materjalne sięgały cyfry kilkunastu miljonów...

Był to zaiste czyn nieludzki i potworny w swej okropności. Zaszkodził przedewszystkiem nowemu państwu ukraińskiemu, które straciło przez to sympatję całego świata kulturalnego. Antyukraińska propaganda, jaka rozpoczęła się w Europie, była jednym z powodów do utraty tak łatwo zdobytej niepodległości.

Ukraińcy zrozumieli nieco zapóźno, że poszli fałszywą drogą. Nie należało tak hojnie szafować przywilejami w stosunku do żydów, a następnie ich gromić i w nieludzki sposób mordować. Powinni byli wiedzieć, że żydów nie uczynią lojalnymi żadne przywileje, gdyż w krytycznym momencie natura zawsze ciągnie wilka do lasu.

Powinno to być również nauczką dla innych.

Eka.

Ruch turystyczny we Włoszech.

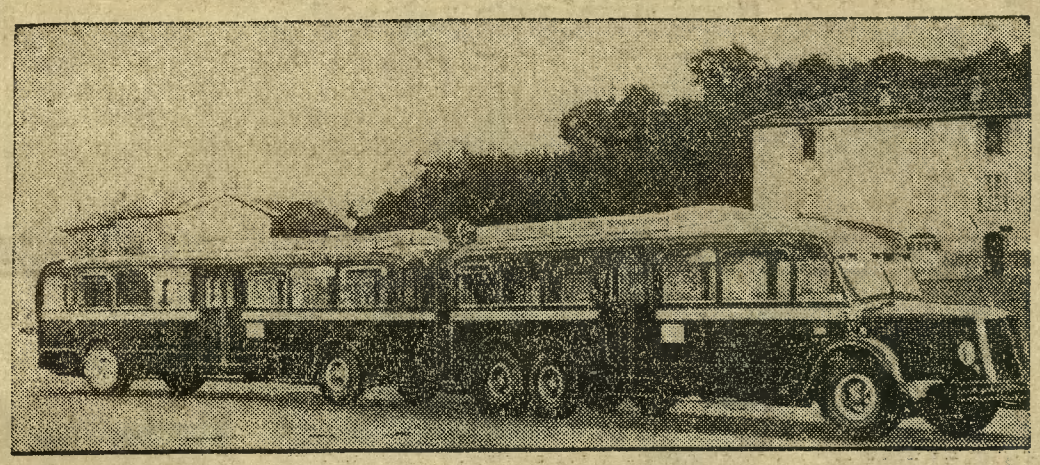

Włoskie autobusy do użytku turystycznego są właściwie małemi pociągami, z których każdy mieści przeszło stu pasażerów. Rząd włoski robi wszelkie ułatwienia, aby ruch ten jak najbardziej rozwinąć i doprowadził pod tym względem do zdumiewających rezultatów. U nas przeciwnie, dławi się motoryzację krajową na każdym kroku, wskutek czego linje autobusowe zamierają jedna po drugiej, a trzymanie auta do prywatnego użytku należy do najdroższego luksusu w Polsce. Nawet Hitler zapowiedział, że nie spocznie pierwej, dopóki co drugi obywatel niemiecki nie będzie miał własnego auta.

Watykan poniósł wielką stratę.

Umarł Jezuita Ojciec Gianfranceschi, profesor fizyki i astronomji na uniwersytecie Gregorjańskim w Rzymie. Był on też kierownikiem radjowej stacji nadawczej papieskiej. W kołach naukowych posiadał on poważne nazwisko jako autor wielu dzieł dużej wartości. Wsławił się też swojego czasu biorąc udział w wyprawie generała Nobile do bieguna. Umarł mając lat 59.

S. A. pozostanie!

Tylko „Führerom" grożą dymisją.

Berlin, 16. 7. (PAT) Żywe zainteresowanie i uspokojenie w kołach narodowo-socjalistycznych wywołało wyjaśnienie, udzielone redaktorowi „Mitteldeutsch" z Magdeburga na temat reorganizacji oddziałów szturmowych przez generała Daluege. Jak wiadomo, generał Daluege wyznaczony został przez Hitlera na komisarycznego przywódcę szeregu okręgowych grup oddziałów szturmowych, które w czerwcu utraciły swoich przywódców wskutek ich udziału w spisku Roehma.

Generał Daluege podkreślił w rozmowie swojej z naciskiem, że wbrew rozpowszechnianiu fałszywych pogłosek oddziały S. A. nie zostaną przekształcone, a reorganizacji ulegnie tylko grupa oddziałów szturmowych. Przedewszystkiem przeprowadzona zostanie kontrola finansów i personalij. Wszyscy przywódcy S. A., którzy dopuścili się jakichkolwiek nadużyć finansowych zostaną pociągnięci do odpowiedzialności, a następnie przeprowadzona zostanie dokładna kontrola trybu życia pewnych przywódców S. A. i odpowiednio do wyników, szeregi S. A. będą przesiane. Nadto skontrolowane zostaną udzielane awanse. Generał podkreślił, że dalsze obsadzanie wyższych stanowisk S. A. stanowi wewnętrzne zagadnienie przywództwa S. A.

Olga Wolbryk. (70

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Pamiętasz? Miała równocześnie dwie bony, Angielkę i Francuskę, a na bale dla dzieci odkomenderowano dla niej stale kilku paziów dworskich, których przez swe bony naprzemian wzywała do tańca. My dzieci, wyśmiewałyśmy zawsze tę jej dumę. Ale gdy zaczynała tańczyć — wszystkie inne pary przystawały i z podziwem się jej przyglądały. Otóż tę maleńką Wierę, śliczne ośmnastoletnie stworzonko, skazano na rozstrzelanie! Aż tu młody komisarz, który miał asystować przy przetransportowaniu skazańców na miejsce stracenia, poznaje swoją małą tancerkę z balów dla dzieci, w której był zakochany na zabój. Otóż ten młody człowiek, dawny jej tancerz, obecnie komisarz rządowy w służbie Sowietów, pomaga jej uciec, ratuje jej życie z narażeniem własnego, w nagrodę prosząc o pozwolenie ucałowania jej rączki... niemytej już od czterech tygodni, gdyż nie mieli dość wody nawet do picia! Krótko mówiąc — ta biedna istotka po tysiącznych niebezpieczeństwach dostaje się nareszcie do Paryża i dzięki swemu wujowi, admirałowi Wasnecowi, który przez pewien czas był tu portjerem, dostaje u nas posadę. W tydzień później, zaczepiona przez pewnego podchmielonego draba, rzuca mu w pysk szklankę sektu. Był to jeden z naszych najlepszych i stałych gości. Rozumie się, że gospodarz... poprostu ją wyrzucił na bruk. Innego miejsca nie dostała... i pochłonęła ją ulica. W parę miesięcy później skończyła w szpitalu. A w cztery miesiące po jej śmierci przyjeżdża jej bogaty krewny, który dość wcześnie schronił się ze swemi pieniędzmi w Londynie i stawia jej wspaniały nagrobek z napisem: „Ci git la princesse Wera Trubetzkaja, victime du bolchévisme"...

Znów od któregoś stolika dobiegło wołanie: — Zofjo!

Zerwała się, jakby za pociśnięciem sprężyny.

— Jeśli chcecie już odejść, to zapłaćcie raczej odrazu... inaczej musielibyście czekać, kto wie jak długo. Muszę iść do tego Rosjanina... jubiler czy coś podobnego... Klnie bolszewików, ale ja mu nie ufam... Rzuca banknotami jak śmieciem i przyczepia się do każdego ziomka, o którym przypuszcza, że ma jeszcze klejnoty do sprzedania. Onegdaj kupił od dawnej damy dworu naszyjnik z szafirów. Przedtem mieszkała w suterenie jeszcze z dwiema towarzyszkami niedoli. Teraz ma zamiar wyjechać do Niemiec i zamieszkać w jakimś skromnym pensjonacie... Tak, musimy jeszcze być wdzięczni tym rabusiom, że nas ratują od śmierci głodowej... Ten łotr nazywa się Papowicz... udaje ofiarę rewolucji. Ale jestem pewna, że pod tą maską kryje się znów agent bolszewicki.

— Idę już, idę! krzyknęła zirytowana. — Jestem przekonana, że zacznie mnie wypytywać o was... Co mu powiedzieć?

— Chodźmy stąd, chodźmy — prosiła Ira.

Z trudem trzymała się na nogach. Współczucie, obrzydzenie i nieokreślony lęk ściskały jej serce. Wtuliła się w kąt i obiema rękoma przesłoniła sobie oczy.

— No... no... co ci się znowu stało?

— Koka... czy ty już nic nie czujesz... nie obchodzi cię ani ojczyzna, ani ziomkowie? Coś tak strasznego... Nietylko musi się uciekać ze swego kraju, lecz także od tych, co stamtąd przybywają... Człowiek się waha między litością a wstętem. Pomyśl tylko... wychowałam się razem z Zofją... a teraz?!... Gdy mnie pocałowała na pożegnanie, mrowie mnie przebiegło... A te hieny przy drugim stole... jak gdyby już wietrzyli trupy... Koka... Koka...

Rozpaczliwie potrząsała jego ramieniem

— Ależ Iro — nie bądź taka przesadna! Moje dziecko, dziś każdy musi brać życie jak się da... jeśli nie chce zginąć! Jednostka jest bezsilna.

— Koka...

Ujęła go za rękę.

— Czego ty chcesz właściwie? — spytał zniecierpliwiony.

Tak... czego właściwie chce... Nie potrafiłaby tego ująć w słowa. Umocniony jej bezradnem milczeniem mówił:

— Czy tęsknisz do korony męczeńskiej czy też może do rajskich rozkoszy naszych zapluskwawionych pałaców jak hrabina Streborn, która teraz prawdopodobnie, a raczej z pewnością, gnije w jednym z masowych grobów? Czy nasi ziomkowie zasługują na bezwzględną wzgardę dlatego, że nie pozostali w drogiej ojczyźnie jako żer dla karabinów maszynowych, kierowanych przez chińskich katów, lecz ratowali się ucieczką przed takim losem?

W straszliwym zamęcie uczuć, wywoływanym przez ostatnie wrażenia, Ira nie była w stanie skupić swych myśli. Gdyby w tej chwili siedział przy niej Fiodor Streborn, nie miałaby potrzeby wypowiadać w słowach tego, co tak często i przepotężnie buntowało się w niej przeciw życiu, na które skazywał ją jej mąż.

Ale od Fiodora nie otrzymywała już oddawna żadnych wiadomości. Ostatnie pozdrowienie — jedyny znak życia — przysłał jej mniejwięcej przed rokiem. A ona nie śmiała pytać o niego, jeśli się nawet zdarzała sposobność, unikając nawiązania wszelkich dawnych znajomości...

Nazajutrz rano siedzieli właśnie przy śniadaniu w hallu hotelu, gdy Woroncowa wezwano do biura dyrekcji. Po chwili wrócił z wypiekami na twarzy i płonącemi oczyma. Pomyślała, że znów zacznie nalegać, by zwróciła się do rodziców o pieniądze. Ostatnim razem odmówiła stanowczo — dziś gotowa była to zrobić pod warunkiem, że zgodzi się rozpocząć inny tryb życia. Powiedziała mu to całkiem szczerze, gdy po śniadaniu wrócili do swych pokojów. Prosiła, by się wyprowadzili z hotelu, wynajęli skromne mieszkanie, ona oddali garderobianę i poprzestanie na dziewczynie, umiejącej gotować.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pijcie tylko rodzimą
Kawę Słodową Kneippa
z przyprawą Francka!
12174

112 tysięcy wolnych mieszkań.

W Kwidzynie (Marienwerder) jest 71 próżnych mieszkań, co wskazuje na to, że gospodarka mieszkaniowa znacznie się poprawiła.

W ogólności w Niemczech, w miastach większych naliczono 112.990 wolnych mieszkań.

Pogoda płata Niemcom figle.

Donoszą z Landau w Palatynacie o wielkich stratach materjalnych, wyrządzonych na okolicznych polach przez olbrzymi grad, który spadł ubiegłej nocy. Również wielkie szkody wyrządziły deszcze w południowej Bawarji. Pozalewane zostały pola i ogrody. W przeciwieństwie do tego w Berlinie panują ogromne upały.

Katastrofa samochodowa.

W pobliżu miejscowości Freiberg w Saksonji wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, wiozący uczestników święta sportowego w Miśni zawadził o drzewo i runął do rowu. Jadący samochodem wyrzuceni zostali na betonową szosę. 15 osób zostało poranionych, z tego 8 ciężko poranionych przewieziono do szpitala. Jedna kobieta wskutek odniesionych ran zmarła.

Japońskie zbrojenia.

Najwyższa rada marynarki wojennej przyjęła rezolucję, przewidującą natychmiastowe rozpoczęcie wykonania programu zastąpienia starych jednostek morskich nowemi.

Sienkiewicz najpoczytniejszym autorem w Waszyngtonie.

Dyrektor stołecznej bibljoteki, dr. Bowermann, stwierdził na zjeździe stowarzyszeń bibljotek w Waszyngtonie, że od 1896 r. najpoczytniejszą książką w tamtejszych publicznych bibljotekach jest powieść Sienkiewicza „Quo Vadis".

PROSZKI
«KOWALSKINA»
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERCE W PIERŚCIENIU"
FABRYKA CHEM.-FARMAC. AP. KOWALSKI, WARSZAWA
20163

Król norweski przyjął przedstawicieli polskiej floty wojennej.

Oslo, 17. 7. (PAT) Z okazji przybycia eskadry polskiej marynarki wojennej do Oslo król Haakon oraz następca tronu Olaf przyjęli na prywatnej audjencji posła Rzplitej ministra Neumana, który przedstawił im komandora Pławskiego. W godzinach popołudniowych w salonach poselstwa polskiego odbyło się przyjęcie na cześć przybyłej eskadry, w którem wzięli udział przedstawiciele rządu norweskiego, armji i marynarki oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„CZARODZIEJKA". Wielki egzotyczny film, wyświetlany równocześnie z kinami stołecznemi Warszawy p. t. „Tajfun", bogaty nadprogram.

„BAJKA". Od piątku 13. bm. szampańska komedja p. t. „Sekretarka osobista wychodzi zamąż". Interesujący nadprogram.

POGOTOWIA:

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

GENERALNY KONSUL URUGWAYU.

Przyjechał z Warszawy do Gdyni generalny konsul republiki Urugwayu dr. Mieczysław Stamirski celem zbadania możliwości nawiązania stałych stosunków handlowych między Polską i Urugwayem przez port gdyński.

PRZYJAZD SS. „PUŁASKI".

Dziś rano przyjechał do Gdyni ss. „Pułaski" przywożąc na swym pokładzie 484 pasażerów oraz ładunek 134 t. drobnicy i 60 worków poczty. Między pasażerami znajdują się liczne delegacje na zjazd Polaków z zagranicy, które uroczyście powitano.

KTO UŁATWIA PRZEMYT.

Z podziwu godną wytrwałością i sumiennością tutejsza straż graniczna stara się tępić plagę przemytnictwa, lecz niestety nie znajduje ona dostatecznego poparcia ze strony tych czynników, które najwięcej są do tego powołane, ażeby zapewnić tej pracy należytą skuteczność.

Jeżeli na przemytnictwie towarów zagranicznych uchwycona została jakaś mała płotka, wówczas rygor prawa stosuje się wobec niej z całą bezwzględnością, natomiast dziwną łagodnością odznacza się to prawo jeżeli w grę wchodzą grubsze ryby, kapitanowie, lub dyrektorzy.

Jeszcze w r. 1932 straż graniczna ujawniła wielką aferę przemytniczą, w której wybitną rolę odegrali oprócz mniej znacznych figur, b. kapitan portu Zaleski i b. kapitan-pilot Trawiński, któremu m. in. udowodniono, że 4 motorówkami przewoził przemyt.

Afera ta zakończyła się smutnie tylko dla podrzędnych pomocników Trawińskiego, natomiast głównemu sprawcy przemytu **pozwolono zdeklarować dobrowolną grzywnę w kwocie 100 zł** i na tem skończyły się prawne skutki dla p. Trawińskiego.

Inną, grubszą i to znacznie grubszą rybę nawet od Trawińskiego, która na przemycie dorobiła się pięknej fortunki, wyproszono z jego stanowiska, oszczędzając mu innych nieprzyjemnych konsekwencyj prawnych.

Wkrótce i p. Trawiński znalazł znów drogę i przystęp do portu, w sposób zresztą wypróbowany i niezawodny. Wstąpił on do „Strzelca", gdzie wkrótce został komendantem oddziału morskiego. Przygotowawszy sobie w ten sposób grunt nie trudno było mu uzyskać koncesję na przedsiębiorstwo dozoru portowego na wzór osławionego „Rekordu".

W innych państwach osobom którym udowodniono przemyt, wstęp do portu byłby raz na zawsze zamknięty. Zasadę tą wprawdzie i u nas się przestrzega, lecz znów tylko wobec biedaków, którzy przekroczeń drobnych dopuścili się poprostu z nędzy, jak n. p. niejaki **Szeffer,** któremu odebrano jako drobnemu Shipphaendlerowi przystęp do portu, a tem samem pozbawiono go egzystencji tylko dlatego, że przychwycono go na drobnych przemytach.

Jak z tego widać stare niemieckie przysłowie „Kleine Diebe haengt man auf, die grossen laesst ma laufen", jest jeszcze, zwłaszcza u nas w Gdyni, zawsze aktualne.

Katastrofa kajaka w zatoce puckiej.

Dwaj uczniowie zatonęli.

Przed paru dniami z Wielkiej Wsi — Hallerowa wypłynęli na kajaku żaglowym na zatokę 16-letnia uczenica Nawrocka Irena z Katowic, oraz uczniowie Zbigniew Szaniawski lat 17 i Edward Kuczyński lat 14, również z Katowic. Wszyscy mieszkali w Wielkiej Wsi-Hallerowie.

Korzystny wiatr pchał kajak bardzo szybko wzdłuż brzegów ku Swarzewu. Gdy zerwał się silniejszy wiatr i poczęła się zbliżać burza chłopcy, nie zdając sobie sprawy ze zbliżającego się niebezpieczeństwa, nie zwinęli żagla, wskutek czego w pewnej chwili kajak, w odległości około 500 metrów od brzegu, przewrócił się.

Chłopcy, natrafiwszy na głębię, natychmiast utonęli, dziewczynka zaś zdołała uchwycić się kajaka, przy którym wypłynęła na płytszą wodę, gdzie, zauważona przez rybaka Pomieczyńskiego, została wyratowana.

Regaty międzyklubowe w Gdyni.

Dnia 15 sierpnia odbyły się regaty yachtowe zorganizowane przez Yacht-Klub Polski, w których wzięło udział 8 yachtów, a mianowicie: „Witeź", „Junior", „Irka" — należące do Yacht-Klubu Polski, „Orlik", „Chochlik", „Wodnik" — należące do Yacht-Klubu Oficerskiego R. P., „Olga" — należąca do Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku i „Wojewoda Pomorski", należący do Akademickiego Związku Morskiego w Gdańsku.

Wobec słabego wiatru trasę regat ograniczono do trójkąta Gdynia—Hel—Mechlinki—Gdynia, o długości ok. 22 mil morskich. Yachty wystartowały w Gdyni z basenu Prezydenta o godz. 9 rano, a zakończenie regat nastąpiło w tem samem miejscu po godz. 15. Według prowizorycznych obliczeń komisji regatowej pod przewodnictwem p. kpt. Bramińskiego I miejsce zajął yacht „Olga" z Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku pod dowództwem p. Prehitko, a II miejsce yacht „Orlik" z Yacht-Klubu Oficerskiego R. P. pod dowództwem p. inż. Jekielka. Oprócz wyżej wymienionych yachtów w zawodach brał udział poza konkursem yacht „Śmigły", należący do Oficerskiego Yacht-Klubu R. P.

Regaty yachtowe na morzu, zapoczątkowane w roku ubiegłym z inicjatywy Yacht-Klubu Polski, odbywają się corocznie według następującego programu:

1. Na początku sezonu regaty dalekomorskie, które w roku ubiegłym odbyły się na trasie Gdynia—Bornholm, a w roku bieżącym na trasie Gdynia—Visby na wyspie Gotland.

2. W środku sezonu regaty w zatoce puckiej w obrębie trójkąta Gdynia—Hel—Jastarnia—Gdynia, które w roku bieżącym odbyły się dnia 15 lipca br.

3. Pod koniec sezonu regaty przybrzeżne w okolicy Gdyni, które doskonale można obserwować z wybrzeża i które stanowią ciekawą atrakcję dla publiczności.

4. Na zakończenie sezonu regaty oficerskie na łodziach żaglowych marynarki wojennej.

Wobec ciągłego wzrostu floty yachtowej oraz większego zainteresowania sportem wodnym, należy się spodziewać coraz większego udziału w regatach oraz rozszerzenia wyżej wymienionego programu.

Drobne wiadomości.

— **Z końcem lipca** lub początkiem sierpnia przybędzie do Polski z wizytą eskadra 5 samolotów sowieckich.

— **Sowiety** mają nabyć transport 10.000 bitych świń na Wileńszczyźnie.

— **W Poznaniu** przemianowano ulicę Gwarną na ulicę Pierackiego.

— **Niemcom zezwoliliśmy** na transport wojska przez Pomorze; 35 pociągów w ciągu roku, nie więcej jak 3 dziennie.

— **Nad 200 izolowanymi w Berezie Kartuskiej** czuwa 180 policjantów i 20 żandarmów. Drogi interes!

— **Bawi w Zakopanem** od kilku dni wycieczka Anglików w liczbie około 20 osób, która odbywa podróż luksusowym autobusem po Europie. Autobus ten, zwracający powszechną uwagę wyglądem i napisem „Londyn, Paris, Nizza" przybył do Zakopanego z Czechosłowacji.

— **Niemiecka ekspedycja himalajska** dotarła do wysokości 7500 metrów, atakując jeden z najwyższych, niezdobytych dotychczas szczytów świata Nanga Parbat.

— **Do Neapolu** przybyły dwa szkolne okręty amerykańskie, mające na pokładzie 850 kadetów.

— **W okolicach Trydentu spłonął starożytny zamek** Castel Spina.

— **Były nadburmistrz Altony Brauer,** który zbiegł zagranicę, pozbawiony został obywatelstwa niemieckiego, a majątek jego uległ konfiskacie.

— **W kołach inteligencji perskiej** bardzo poważnie roztrząsana jest sprawa wprowadzenia na wzór Turcji, alfabetu łacińskiego na miejsce arabskiego.

— **W Opolu** wydarzyła się katastrofa budowlana. Wieża ratuszowa, wysokości 65 metrów zawaliła się.

— **Miasto Essen,** liczące 665.000 mieszkańców ma około 800 dziedzicznie chorych, 400 z nich mieści się w odpowiednich zakładach — kosztują oni miasto rocznie 4.500.000 marek. W ciągu b. r. wszyscy 800 będą sterylizowani.

Kąkol zwyciężył.

Rybacy kaszubscy, zamieszkali w Kuźnicy na Helu, wpadli na oryginalny pomysł urządzenia wielkich regat rybackich. Impreza budziła wśród letników zrozumiałe zainteresowanie, a rybaków niezwykle emocjonowała, tembardziej, że wszystkie biegi łodzi wiosłowych, żaglówek, kutrów motorowych, a nawet amatorskich kajaków żaglowych rozgrywały się o niezwykle cenne nagrody w postaci sprzętu rybackiego, narzędzi i sieci. **Najwyższa nagroda wynosiła 2 500 zł.** Regaty odbyły się na wysepce w zatoce Puckiej, zwanej Mewią Rewą. Uczestnicy regat przewożeni byli specjalnemi motorówkami. Pierwszą nagrodę zdobył **rybak Kąkol.**

OTWARCIE SEKCJI PUBLICYSTÓW GOSPODARCZYCH.

W łonie zrzeszenia dziennikarzy i publicystów gospodarczych dojrzewała już od dłuższego czasu myśl, że ciężar gatunkowy oraz odrębność morskich zagadnień gospodarczych winna w gronie członków w specjalnej sekcji morskiej mieć swą platformę porozumiewawczą, któraby zwracała uwagę publicystów gospodarczych w Polsce oraz wogóle społeczeństwa polskiego na zagadnienia morskie i przyczyniała się do należytego ich oświetlenia pod kątem widzenia polskiej racji stanu.

W tej sprawie odbyła się konferencja między przedstawicielem zarządu głównego dr. Alfredem Kielskim a reprezentantami morskiej publicystyki gospodarczej, w wyniku której ukonstytuowało się morskie zrzeszenie dziennikarzy i publicystów gospodarczych z siedzibą w Gdyni.

M. in. przystąpili do zrzeszenia: inż. Napoleon Korzón, generalny konsul Królestwa Szwecji i zarazem dyrektor firmy „Polskarob" w Gdyni i Gdańsku, Juljan Rummel, honorowy prezes Związku Armatorów Polskich. Z poza Gdyni zgłosili akces 2 członkowie: jeden z Torunia i jeden z Warszawy.

Zarząd sekcji morskiej w Gdyni stanowią: prezes - dr. Bolesław Kasprowicz, dyrektor Rady Interesantów Portu w Gdyni, wiceprezes - Leon Godlewski, dziennikarz, kierownik referatu prasowego w Izbie Przemysłowo-Handlowej, członkowie zarządu: J. Rummel, dyrektor firmy Rummel & Burton w Gdyni, Tadeusz Nowacki, zastępca nacz. red. „Codziennej Gazety Handlowej" w Warszawie, sekretarz i skarbnik - mgr. Bolesław Koselnik, p. o. kierownik oddz. ekonomicznego Urzędu Morskiego.

Większość zrzeszonych członków stanowią niezawodowi dziennikarze, lecz praktycy i teoretycy zagadnień morskich.

Z Gdańska.

Prace, związane z budową nowego dworca lotniczego we Wrzeszczu dobiegają końca. W nowym budynku mieścić się będą biura niemieckiej Lufthansy oraz polskich linij lotniczych „Lot". Niezależnie od budowy nowego dworca lotniczego, znajduje się w budowie nowy hangar dla samolotów komunikacyjnych oraz warsztaty reparacyjne.

*

W składzie aptecznym Seydla w Gdańsku nastąpił wybuch benzyny, którą przelewano w pobliżu palącej się maszynki gazowej. Wskutek wybuchu całe urządzenie sklepu zostało zniszczone. Szkody materjalne są znaczne.

Z TCZEWA.

Srebrne gody małżeńskie. P. Bernard Müller z małżonką swą Walerją z Szwedów obchodził w ub. tygodniu jubileusz srebrnych godów małżeńskich. „Ad multos annos!"

Pożary w powiecie tczewskim. W Rajkowach pod Pelplinem zapaliła się szopa szkoły publicznej, w której nagromadzone były pliki papierów, które spłonęły. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej straży pożarnej zapobieżono dalszemu rozszerzeniu się pożaru. Straty są niewielkie. Pożar wznieciły prawdopodobnie dzieci szkolne. W Jaźwiskach pod Gniewem od uderzenia pioruna zapalił się dom mieszkalny rolnika Schulca, który częściowo spłonął. Przybyła ochotnicza straż pożarna zdołała uratować nieomal wszystkie sprzęty domowe, meble oraz bieliznę. Straty powstałe przez pożar są dość znaczne.

Tragiczna śmierć bezdomnego. W ciągu ostatnich kilku dni do Tczewa z różnych dzielnic Polski przybyli w poszukiwaniu pracy bezrobotni inteligenci oraz robotnicy i rzemieślnicy. Jeden z nich 21-letni Bronisław Treda, pochodzący z woj. kieleckiego, korzystając z upalnego dnia, udał się za port zimowy, gdzie we Wiśle podczas kąpieli znalazł śmierć. Zwłok tragicznie zmarłego dotąd nie odnaleziono.

„Bogu na chwałę — bliźnim na ratunek". Poniżej podajemy nazwiska nagrodzonych dyplomami pożarniczymi uczestników powiatowego kursu pożarniczego w Tczewie: Strażacy miejskiej straży pożarnej w Tczewie: Wiktor Jeliński, Wiktor Śmiełowski, Alojzy Murawski, Teofil Neubauer i Bronisław Waruszewski. Kolejowa straż pożarna: Jan Kordowski, Feliks Szulc i Kazimierz Radaszewski. Portowa straż zarządu dróg wodnych w Tczewie: Teofil Labuda. Alojzy Grabowski z Jaźwisk, Bronisław Binerowski z Opalenia, Wiktor Demski z Godziszewa, Jan Kolaska z Lignów, Reinhold Szmidt z Gniewu, Józef Wiśniewski z Janowa, Franciszek Małkowski z Gniszewy, Leon Ernest z Dzierżążna, Klemens Kaszubowski z Tymawy, Franciszek Kozłowski z Subków, Augustyn Wołoczek z Miłobądza. Wojskowa straż pożarna 2 bat. strzelców: kapral Czesław Puszkiewicz, Józef Litoborski i Szczepan Nadolski.

Dookoła budowy nowej świątyni św. Józefa na Nowem mieście. Na budowę nowego kościoła ofiarowali: Rozalja Łojewska 100 zł, z administracji „Gońca Pomorskiego" 23.50 zł, S. A. 50 zł, radca Lizon na okno witrażowe 100 zł, Samp z Chojnic 5 zł, z kolekty kościelnej wpłynęło 445 zł, ze zbiórki ulicznej 372 zł, ze skarbonki przy nowym kościele 4,50 zł. Stan obecny kasy funduszów nowego kościoła przedstawia się następująco: w dochodzie 22366 zł, w rozchodzie [illegible] zł. Razem jest obecnie gotówki jak następuje: w Miejskiej Kasie Oszczędności 3548 zł, w kasie Tow. Budowy Kościoła 1100 zł oraz na P. K. O. 100 zł, czyli 4748 zł.

List ze Słowacji.

W jaskiniach Demenowskich.

POLSKA WYCIECZKA W JASKINIACH.
W środku ks. prałat Biłko z Poznania, dyrektor Zjedn. Młodzieży.

Zlot „Orląt" słowackich w Rużomberoku miał w programie kilka wycieczek w góry. Najpiękniejszą z nich była wycieczka autobusami do **Jaskin Demänowskich.** W wysokich górach woda wyżłobiła sobie przed wiekami koryto i przed 14 laty natknął się na nie prof. Kroll. Niezmordowaną pracą czteroletnią nad udostępnieniem grot tych zwiedzającym wykończono narazie czterokilometrową drogą wewnątrz gór. Kiedyśmy wstąpili do grot, ukazał nam się **świat bajkowy.** Nad głowami zwieszały się tysiące przepięknych różnokolorowych sopli (stalaktyty), a na na spodzie pieczary nacieki utworzyły stożki równie piękne i barwne. Oglądaliśmy wspaniałe pozostałości wodospadów olbrzymich, śnieżne piany wodne rwącej rzeki, jeziorka w różnych kolorach, groty o różnych kształtach i duże piękne sale. Jedna z nich nosi nazwę **„Sali polskiej"**, gdyż sklepienie i pochyłe ściany śnieżnobiałe upiększyła natura czerwonemi soplami. W tej sali odśpiewaliśmy „Rotę" Konopnickiej. Upojeni przecudnemi widokami opuszczaliśmy te groty, cuda i czary natury...

Po powrocie do Rużomberoku chcieliśmy jeszcze dać wyraz naszym przekonaniom katolickim i w myśl programu udała się wycieczka polska do kościoła, gdzie **księża Polacy słuchali spowiedzi.** Wieczorem zebraliśmy się na **polską godzinę świętą. Kazanie wygłosił ks. kan. Jaśkowski z Inowrocławia.** Piękne nasze pieśni polskie kościelne ogromnie się Słowakom podobały. Dlatego urządziliśmy **„Wieczór pieśni polskich"** w sali Domu Kulturalnego. W strojach regjonalnych śpiewały delegacje z całej Polski pieśni ludowe, zaco wszystkich hucznie oklaskiwano. Wieczór ten zaszczycił swą obecnością **ks. infułat Hlinka,** który w przemówieniu podkreślił wielką wesołość, cechującą Polaków. Jeden z uczestników w serdecznych słowach w imieniu całej wycieczki żegnał się z ludem słowackim, a przedewszystkiem z bratnią organizacją „Orląt", kończąc staropolskiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!"

W ostatni dzień naszego pobytu w Słowacji, w niedzielę dnia 8 lipca br. przystąpiliśmy wczesnym rankiem do wspólnej Komunji św., poczem **księża Polacy złożyli wizytę Jubilatowi ks. inf. Hlince,** składając życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiemu kapłanowi. Moment ten uwieczniono na fotografji.

O godz. 9 wzięliśmy udział z naszemi orkiestrami w imponującej **procesji teoforycznej,** która tysiącznemi szeregami o wszelkich barwach i strojach ludowych słowackich i polskich przesunęła się ulicami miasta. Po procesji wysłuchaliśmy jędrnego kazania na cześć kapłana. Podczas Mszy św. na rynku śpiewaliśmy naprzemian pieśni kościelne słoweńskie i polskie. Procesję celebrował **ks. biskup Wojtassak,** a mszę św. odprawiał ks. inf. Hlinka.

O godz. 3 po południu ruszyliśmy w towarzystwie orkiestr na dworzec. Tam żegnał nas bardzo serdecznie ks. Hlinka oraz p. **starosta Dubravec.** Orkiestry odegrały hymny narodowe. Uniesieni uczuciem serdeczności wymienialiśmy odznaki stowarzyszeniowe. Samorzutnie wytworzył się nastrój tak serdeczny i przyjacielski, że żal było opuszczać i żegnać tych, z którymi tyle pięknych chwil spędziliśmy. **Słowacy przyrzekli nam, że nas w przyszłym roku odwiedzą.**

Za chwilę dał się słyszeć sygnał odjazdu. Tysiące, które zebrały się na nasze pożegnanie, na dworcu wznosiły okrzyki: „Sława Polakom!", naco odpowiadaliśmy: „Niech żyją Słowacy!" Pociąg przesunął się przy dźwiękach orkiestr przed wzniesionym w górę łanem czapek i rąk z chusteczkami. W radosnem usposobieniu wracaliśmy do Polski, żegnani na kilku stacjach przez współtowarzyszy wycieczki.

*

W końcu opisu moich wrażeń z Czechosłowacji chciałbym dorzucić kilka uwag i osobistych spostrzeżeń.

Dusza Słowaków jest nieco odmienna od naszej. Posiadają oni ogromnie dużo życia w sobie, wesołości i entuzjazmu; porównać ich można z naszymi Ślązakami względnie góralami. Bardzo głęboko przeżywają fragmenty swego życia narodowego i umieją te przeżycia okazać nazewnątrz. W tem świetle zrozumiały jest niekłamany entuzjazm Słowaków względnie ich wodza narodowego, jakim jest ks. Hlinka. Syn ziemi słowackiej szczerze i bezinteresownie kochający swoją ojczyznę dla jej kulturalnego, religijnego i narodowego odrodzenia strawił swe życie. Dziś jako 70-letni starzec patrzy na owoce swej pracy: szkoły katolickie, które wychowują przyszłe szeregi „Orłów i Orlic", Kulturalny Dom w Rużomberoku, który jest ogniskiem życia narodowo-katolickiego bodaj całej Słowaczyzny. Pionierzy jego idei, które są ideami całego narodu, widzą w nim swego reprezentanta tak u Boga jak u monarchów tego świata. Taka myśl nasuwa się, kiedy się widzi wodza Słowaków w gronie jego braci. Zdaje się, że źródłem jego popularności i sławy a nawet uwielbienia jest jego bezkompromisowe postępowanie, jego spiżowy charakter, jego mocne nieugięte stanowisko w obronie praw swego narodu i jego działanie wyłącznie według zasad Chrystusowych. Ks. Hlinka obok wielkiego społecznika jest wielkim kapłanem, obok męża czynu, jest mężem modlitwy.

Wycieczka polska do Rużomberoku trwająca zaledwie 5 dni wzbogaciła swych uczestników w niezapomniane wrażenia, zaczerpnięte z przepięknych krajobrazów ziemi słowackiej, wlała snop światła do umysłu a co najważniejsze, zapaliła miłością bratnią dwa narody słowiańskie: Polaków i Słowaków. Skreśliwszy te kartki wrażeń z wycieczki składam uznanie i podziękowanie organizatorom wycieczki.

Uczestnik.

PO AUDJENCJI U KS. INF. HLINKI
księża Polacy, wśród nich jubilat (w kapeluszu). (Fotogr. dostarczył F. Dolczewski).

Z warszawskiego bruku do spelunek w Bilbao.

Szlakiem handlarzy żywym towarem.

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces odsłaniający tajemnice handlarzy żywym towarem.

Ławę oskarżonych zajęła karana już za stręczycielstwo Rajzla Katz, właścicielka kilku domów publicznych w Warszawie, wspólnik jej i kochanek Józef Royal oraz brat jego Menasze.

Poza zarzutem czerpania zysków z nierządu uprawianego przez prostytutki w Warszawie Józef Royal odpowiada za wywiezienie jednej z dziewczyn zagranicę i sprzedanie jej tam do domu rozpusty.

Dziewczyną tą jest Józefa Napierska, która — jak twierdzi — wywieziona została przez Royala do Hiszpanji i tam oddana przez niego do domu rozpusty.

20-letnia Napierska przeszła przez piekło lupanaru w Bilbao i Caracas w Venezueli, oddając Royalowi zarobione pieniądze.

Wreszcie dziewczyna postanowiła uwolnić się od swego prześladowcy, poskarżyła się na swój los przygodnie poznanemu oficerowi i Royal zmuszony był uciekać z Hiszpanji i wreszcie pod fałszywym paszportem na nazwisko Teodora Harrego przyjechał do Polski.

Dokonane w Warszawie rewizje ujawniły, że w kilku lokalach cały zastęp prostytutek, rekrutuje się przeważnie z przybyłych z prowincji młodych dziewczyn żydowskich uprawiających nierząd „na rachunek" swych wyzyskiwaczy.

Oskarżonych aresztowano i w wyniku przeprowadzonego dochodzenia pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Polski kodeks karny przewiduje za handel kobietami karę do 10 lat więzienia.

Z KRAJU.

Granat rozszarpał 5 dzieci.

W okolicy Buczacza dzieci, bawiąc się na pastwisku, poczęły manipulować znalezionym granatem. Nastąpił wybuch, który rozszarpał czworo dzieci. Piąte śmiertelnie ranne, zmarło w szpitalu.

Japończycy w Katowicach.

Do Katowic przybyła wycieczka japońska, złożona z 17 osób, wśród których jest 11 profesorów uniwersytetów japońskich i kilku studentów.

Rzucił go do torfowiska...

Na polach wsi Wiśniowce pod Chełmem doszło do krwawej bójki na tle porachunków osobistych, w czasie której Wasil Maszczuk pobił ciężko Jakóba Zuzańskiego, poczem przy pomocy swej żony rzucił go do torfowiska, gdzie Zuzański utonął.

Nieszczęsna wycieczka górników.

Na drodze w Wiślicy koło Skoczowa wydarzyła się katastrofa. Auto ciężarowe, którem jechała wycieczka górników z Rudy Śląskiej, wywróciło się przy mijaniu furmanki. Powodem katastrofy było złe funkcjonowanie hamulca. 13 osób zostało rannych, w tem 7 ciężko.

Policjant zastrzelił swą żonę.

W Sosnowcu w mieszkaniu własnem st. posterunkowy policji Bronisław Rosenberg zastrzelił swą żonę, poczem usiłował odebrać sobie życie wystrzałem w skroń. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Powodem zabójstwa i samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Przecięcie drutów telefonicznych.

Aresztowano w Uhnowie, powiatu Rawa Ruska, dwie osoby, które usiłowały podpalić budynek policyjny oraz poprzecinały druty telefoniczne. Aresztowani okazali się członkami ukraińskiej organizacji narodowej.

Trzy krwawe zbrodnie notuje kronika warszawska.

Warszawa, 17. 7. (Tel. wł.). W podwarszawskich lasach gajowy znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny z ranami postrzałowemi głowy. Stwierdzono, że jest to tokarz warszawski niej. Feliks Biner, pracujący w państwowej fabryce karabinów. Przy zmarłym znaleziono walizkę z żywnością.

Wstępne dochodzenia policyjne wykazały, iż padł on ofiarą jakiegoś osobnika, który dokonał potwornej zbrodni z zemsty.

Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci. Policja jest już podobno na tropie zbrodniarza.

*

Sublokator wdowy Ciemniewskiej, murarz z zawodu niejaki Cezarek, postrzelił swoją gospodynią, w której się kochał. Opętany szałem zazdrości, napadł również na niejakiego Piotrowskiego, który bywał u Ciemniewskiej i oddał do niego dwa strzały, raniąc go niebezpiecznie, poczem rzucił się do ucieczki. Podczas pościgu zbrodniarz strzelał z rewolweru. Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach. Zbrodniarza przychwycił policjant, który odprowadził go do komisarjatu a następnie do więzienia.

*

Krwawej zbrodni na swej narzeczonej dopuścił się strażnik więzienny niejaki Stefan Nowak, który zadał swej niedoszłej żonie kilka ran nożem. Pod strasznymi ciosami 33-letnia Juchniewiczówna, służąca zmarła przed przybyciem pogotowia ratunkowego.

Juchniewiczówna postanowiła zerwać z swym narzeczonym, co go doprowadziło do wielkiej wściekłości a następnie do strasznej zbrodni.

Nowak udał się taksówką do najbliższego komisarjatu i sam oddał się w ręce sprawiedliwości. **(r).**

Napad na kasę kolejową w Łodzi był dziełem komunistów.

Łódź, 17. 7. (PAT). W marcu 1932 r. dwaj osobnicy dokonali napadu na kasę kolejową dworca kaliskiego w Łodzi. Policja zdołała ująć jednego ze sprawców Władysława Mondreckiego, który skazany został na dożywotnie więzienie. Drugi napastnik Karol Kurzwald wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia w chwili pojawienia się policji. Władze śledcze na podstawie pewnych poszlak prowadziły mimo pozornego zlikwidowania sprawy dalsze dochodzenie, które ujawniło, że w napadzie uczestniczyło jeszcze czterech napastników, przyczem stwierdzono, że napad był dziełem bojówki komunistycznej, która w ten sposób chciała zasilić kasę partyjną. W rezultacie dochodzenia władze śledcze osadziły w dniu dzisiejszym w więzieniu pod zarzutem udziału w napadzie na kasę stacji kolejowej Łódź—Kaliska członka okręgowego komitetu komunistycznej partji polskiej Marjana Szwarca, 2 członków tej partji Antoniego Wasiaka i Franciszka Wiśniewskiego oraz nadto woźnego kasy kolejowej Józefa Kawczyńskiego.

Dzierżyński — Menżyński — Jagoda.

Nieudolny farmaceuta, sowieckim ministrem policji. — Jak Jagoda wspiął się na najwyższe szczeble sowieckiego reżimu.

Osławione G. P. U., którego działalność zapisała się krwawemi zgłoskami w dziejach świata, przestało istnieć w państwie czerwonego teroru. Zarządzeniem najwyższych sowieckich władz G. P. U. zmieniono na narodowy komisarjat spraw wewnętrznych, co odpowiada ministerstwu spraw wewnętrznych. Na czele tej nowej instytucji stanął **Henryk Jagoda, dawny dyktator G. P. U.**

Historja Jagody, jego błyskotliwa karjera jest niezwykle interesująca. Jagoda urodził się w Polsce i od zarania młodości nie zdradzał żadnych zdolności. Nie potrafił borykać się z życiem, a jako chłopiec zapowiadał się bardzo źle i nic nie udawało mu się, za co by nie wziął się. Długo nie mogąc zdecydować się na żaden zawód zabrał się wreszcie do farmacji i w ciągu kilku lat pracował w aptece w Niżnym Nowgorodzie.

Niepowodzenia życiowe wywarły wpływ na usposobienie i charakter przyszłego sowieckiego ministra policji. Powstała w nim złośliwość, zawiść i chorobliwa nerwowość. Cechy te z biegiem czasu potęgowały się. Wreszcie Jagoda niezaradny farmaceuta zabiera się do rewolucyjnej roboty.

Tym razem Jagodzie powiodło się. W Niżnym Nowgorodzie na czele organizacji bolszewickiej w 1900 roku stał przyszły prezes wszechrosyjskiego C. I. K. Swierdłow. Jagoda zbliżył się z nim i wypełniał sumiennie wszystkie jego polecenia. W temże mieście za pośrednictwem Swierdłowa, początkujący rewolucjonista, zapoznał się z pisarzem Maksymem Gorkim. Pisarz zorjentował się, że w Jagodzie znajdzie wiernego wykonawcę swoich zamierzeń. Nie przypuszczał wtedy, że w 20 lat później role ich zamienią się i że on Gorkij będzie wykonywał polecenia wszechmocnego przywódcy G. P. U., Henryka Jagody.

Jagoda nie posiada specjalnych uzdolnień. Po przewrocie bolszewickim, karjerę rozpoczyna, zawdzięczając dobremu ożenkowi. **Bierze on sobie za żonę córkę proletarjusza, kuzynkę Swierdłowa. Dzięki tej wysokiej protekcji Jagoda jest przedstawiony krwawemu Dzierżyńskiemu, który pragnie z niego urobić posłusznego wykonawcę Czeki.**

Nowa atmosfera odpowiada w zupełności Jagodzie. Czuje się on tam jak ryba w wodzie. Właściwa karjera jednak u Jagody rozpoczyna się od chwili zetknięcia się eks-farmaceuty z naczelnikiem ważnego działu G. P. U. Menżyńskim. Jemu to zawdzięcza Jagoda, iż wkrótce osiąga wysokie stanowisko o jakiem nawet nie marzył.

W krótkim czasie Jagoda obejmuje stanowisko sekretarza GPU. a później, kiedy Menżyński stał się prezesem otrzymuje tytuł i stanowisko zastępcy krwawego szefa. Jagoda wydaje słynny rozkaz w 1920 roku wprowadzający zamianę kary śmierci na zsyłkę w obręb wojskowych działań, ludzi, którzy byli skazani już na śmierć. Od tej chwili coraz bardziej zyskuje na autorytecie, zakres jego władzy rozszerza się i właściwie przy Menżyńskim staje się faktycznym panem G. P. U.

Menżyński powoli przekazał całkowicie władzę swą Jagodzie. Eks-farmaceuta musi stoczyć decydującą rozgrywkę z drugim zastępcą Menżyńskiego, starym, wytrawnym bolszewikiem Triliserem. Między nimi dochodzi do ostrej walki, w której zwycięstwo osiągnął Jagoda. Trilisera zesłano z Moskwy, a Jagoda wzniósł się jeszcze o kilka stopni wyżej w swej karjerze, na służbie krwawych carów.

Był on wtedy jeszcze nieznany szerszemu ogółowi a **wsławił się budową kanału, t. zw. Białomorsko — Bałtyckiego.** Kanał był budowany w niezwykłych warunkach, gdyż pracę wśród nadludzkich wysiłków wykonywały ofiary G. P. U. W swoim czasie prasa całego świata opisywała dantejskie sceny, jakie rozgrywały się przy budowie kanału, okupionej tysiącami ofiar, tylko dlatego, aby Jagoda mógł wykonać zamierzony plan i osiągnąć cel. Przy pomocy bezsilnych więźniów dopiął on swego. Wydano wielką książkę z fotografjami przedstawiającemi fragmenty budowy kanału, który właściwie powinien nosić nazwę „kanału rozpaczy i łez".

Jagoda dosięgnął szczytów i dorównywa bezmała samemu Stalinowi. Dyktator współczesnej Rosji spogląda spokojnie na karjerę i wzrastanie wpływów, doniedawna skromnego zastępcy prezesa G. P. U. Obecnie Jagoda po przekształceniu G. P. U. objął wielkie i wpływowe stanowisko narodowego komisarza wewnętrznych spraw. Dotychczasowe wpływy pozostały w jego rękach, jednak zakres działalności nowej instytucji jest jednak znacznie szerszy.

Należy przypuszczać, że ten chciwy władzy człowieka, który wyszedł z nizin, nie poprzestanie na tem, tembardziej, że jest on w pełni sił, gdyż ma zaledwie 42 lata.

Barbarzyńskie przeżytki męskiej mody.

Klub przeciwników sztywnego kołnierzyka.

Edison mawiał, że **każdy człowiek normalnie żyłby 150 lat, gdyby sobie nie skracał życia przejadaniem się i krępowaniem ciała kołnierzykami i paskami.** To też słynny wynalazca zawsze chadzał w luźnem, obszernem ubraniu i obuwiu, a choć do 150 lat nie dożył, to jednak umarł w bardzo sędziwym wieku.

Jednym z najzagorzalszych przeciwników obcisłego kołnierza jest duński lekarz Schenkel. Propaguje on chodzenie z odkrytą szyją, za przykładem marynarzy, twierdząc, że jest to o wiele estetyczniejsze i hygjeniczniejsze, niż konwencjonalny strój męski.

Dr. Schenkel, licząc się z wrodzonym konserwatyzmem męskim w dziedzinie mody, zorganizował klub, którego członkowie zobowiązali się nie nosić obcisłych kołnierzy nietylko w domu i na spacerach oraz przy pracy, ale nawet na oficjalnych przyjęciach reprezentacyjnych i na wizytach. Jedynie do ślubu ze względu na tradycję stroju frakowego sztywny kołnierzyk jest dopuszczalny. Natomiast na zabawach tanecznych jest on przez klub wyklęty, przeciwnicy jego bowiem słusznie twierdzą, że właśnie w czasie tańca kołnierzyk taki jest nietylko niehygjeniczny i niewygodny, ale także nieestetyczny, gdyż już po kilku turach wiotczeje i wygląda okropnie.

Klub przeciwników sztywnego kołnierza rozwija się w Danji z wielką szybkością i liczy około 3 miljony ludzi, w tem sporo kobiet, które zobowiązały się nie tańczyć z partnerami w obcisłych, sztywnych kołnierzykach.

Czyż wobec sezonu letniego i związanych z nim upałów, stworzenie takiego klubu a przynajmniej energiczne propagowanie męskiego „dekoltu" nie byłoby również i u nas na czasie? Pomyśleć tylko, ile w każdem gospodarstwie domowem zaoszczędzonoby na kosztownem praniu i prasowaniu sztywnych kołnierzyków!

„Dlaczego chodzimy do teatru?"

Znany londyński krytyk teatralny przeprowadził niedawno ankietę na temat: „Dlaczego zdecydowałem się zobaczyć tę sztukę".

Wybrał w tym celu sztukę: „Nie porzucaj" z udziałem znakomitej Elżbiety Bergner. Sztuka grana była bez przerwy przez osiem miesięcy w teatrze „Apollo" przy wyprzedanej widowni. Ankieta zwrócona była głównie do najbardziej „zainteresowanej" w powodzeniu sztuki części publiczności t. j. do widzów, zapełniających zwykle galerję. „Nazywam ich najbardziej zainteresowanymi, mówił w ankiecie krytyk, bo wydali na bilet daleko znaczniejszą część swoich pieniężnych zarobków, niż publiczność z krzeseł i lóż i nie szczędzili czasu i cierpliwości na wyczekiwanie przy kasie. Wiedzieli więc najlepiej, czy sztuka warta tej ofiary".

Ankieta zawierała następujące punkty: „Co spowodowało chęć zobaczenia sztuki"?

1) recenzja? 2) opinja znajomych? 3) filmy z udziałem Elżbiety Bergner? 4) reklama? 5) zdjęcia poszczególnych scen, wystawione w oknach teatru? 6) ogłoszenia w dziennikach? 7) przypadek?

Nadeszło już kilka tysięcy odpowiedzi. Okazuje się z nich, że głównym motywem były recenzje w dziennikach i opinja znajomych. Wpływ recenzji jest nieco większy niż opinji (są do siebie w stosunku 9:8).

Rola reszty motywów jest nieznaczna. 200 osób zapragnęło widzieć sztukę pod wpływem filmu. Kilkadziesiąt pociągnęła reklama. Przypadkowo poznały sztukę zaledwie jednostki.

425-lecie Cechu krawieckiego w Inowrocławiu.

Uroczysta akademja. — Zjazd delegatów województwa poznańskiego

W ub. niedzielę Cech krawiecki w Inowrocławiu obchodził 425-lecie swego istnienia, połączone ze zjazdem delegatów Związku Cechów Krawieckich województwa poznańskiego.

O godz. 8,30 wszystkie organizacje i delegaci zebrali się na placu Klasztornym, skąd po uformowaniu pochodu z orkiestrą kolejową na czele ruszono na nabożeństwo do kościoła św. Mikołaja. Mszę św. celebrował ks. Wnuk i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Akademję jubileuszową w Parku Miejskim o godz. 11 zagaił cechmistrz p. Stanisław Ośmiałowski, oddając przewodnictwo w ręce cechmistrza honorowego p. Józefa Dziocha, który powołał prezydjum i okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej i Jej Prezydenta Mościckiego zakończył swe wstępne przemówienie. Zkolei p. Jackowski wygłosił referat p. t. „Dzieje Cechu krawieckiego w Inowrocławiu", poczem p. Ośmiałowski uwypuklił działalność zasłużonych członków. Następnie przystąpiono do składania życzeń. Prezes Związku Cechów Krawieckich p. Trawiński wręczył dyplomy członkom zasłużonym i to pp. Sylwestrowi Wnukowi i Janowi Kośnikowskiemu. Z okazji obchodu 25-letniej pracy dla dobra cechu dyplomy otrzymali pp.: Nadrajkowski, L. Szałecki i J. Fabiszak.

Ważnym momentem uroczystości było odczytanie protokółu z przebiegu uroczystości. Wszyscy uczestnicy podpisali go, a przewodniczący p. Dzioch zakończył akademję staropolskiem „Bóg zapłać".

Po spożyciu wspólnego obiadu odbył się w tej samej sali zjazd delegatów Związku Cechów Krawieckich województwa poznańskiego, który zagaił p. Ośmiałowski, witając przybyłych delegatów i gości. Przewodnictwo zjazdu objął prezes p. Trawiński. Zebrani uczcili pamięć śp. ministra gen. Pierackiego powstaniem z miejsc. Po odczytaniu protokółu przystąpiono do sprawozdania zarządu za rok 1933-34, z którego wynika, że związek skupia w swem łonie 17 cechów, odbył on 17 posiedzeń zarządu i jeden zjazd. Kasa zamyka się plusem 168,59 zł, poczem komisja rewizyjna udzieliła skarbnikowi pokwitowania. Prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu dyr. Kurowski wygłosił treściwy referat, omawiając szeroko dwie nowe, niedawno zatwierdzone ustawy rzemieślnicze.

Uczeń pobił mistrza.

Zmierzch sławy boksera Dempsey'a.

Dzienniki amerykańskie podają ciekawe szczegóły z życia dwu mistrzów pięści: Jacka Dempsey'a i Gene Tunney'a.

Gdy Dempsey był u szczytu sławy bokserskiej, Tunney zaczynał dopiero karjerę, nie przeszkadzało to jednak mistrzowi okazać początkującemu współzawodnikowi dużo życzliwości i nawet **dać mu kilka rad i wskazówek, które w kilka lat później były przyczyną klęski Dempsey'a.**

Dowiedziawszy się, iż młody bokser ma bardzo wrażliwe ręce, co mu ogromnie utrudnia walkę, wielki Jack pokazał mu **sposób, w jaki należy ochraniać kostki pięści.** Następnie, poinformowawszy się o jego wadze, wieku i mierze wzrostu, pomyślawszy chwilę, powiedział: „Jesteś jeszcze młody i w wieku rozrastania się, masz dużo jeszcze czasu przed sobą. Idź naprzód powoli i miej oczy szeroko otwarte, a z pewnością zostaniesz mistrzem świata".

Ta przepowiednia Dempsey'a ziściła się w siedem lat później. Odskocznią sławy Tunney'a był sam mistrz Dempsey, którego pokonał w Filadelfji w r. 1927 i zdobył mistrzostwo pięściarskie świata.

Gdyby Dempsey powstrzymał się swego czasu od udzielenia rad Tunney'owi, to **kto wie, czyby tytułu mistrza świata nie piastował dłużej** i czy gwiazda Tunney'a wzeszłaby na horyzoncie pięściarskim.

—::—

Rośliny, które kaszlą...

Czytaliśmy już o roślinach mięsożernych, które pożerają nietylko owady ale nawet ptaki i myszy, o ile znajdą się w zasięgu ich morderczych ramion. Są także rośliny śmiejące się i płaczące, ale żeby były rośliny, które w swem podobieństwie do świata zwierzęcego tak się posunęły, że aż kaszlą, w to się wprost nie chce wierzyć.

Tymczasem botanicy znaleźli podobno w krajach tropikalnych roślinę, która wydaje owoc podobny do fasoli. Otóż używając wyrażeń ze świata zwierzęcego, roślinę tą można łatwo rozdrażnić. Przedewszystkiem żywi ona paniczny strach przed wszelkim prochem. Jeżeli atom prochu padnie na liść, napełniają się organy oddechowe rośliny powietrzem, kaszlą i wyrzucają pył na zewnątrz.

KORONOWO. Ślub. W kościele Panny Marji pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Edmundem Szewsem, dzierżawcą majątku Wilcze, a panną Krasnorodą Barbarą Szukalską, córką śp. dr. Szukalskiego. Młodej parze „Szczęść Boże!"

GĄSAWA. Uroczystości prymicyjne. W Gąsawie odbyły się onegdaj piękne uroczystości prymicyjne ks. Romualda Strzecińskiego M. S. F. W uroczystości tej brali udział księża misjonarze ze Św. Rodziny, liczne duchowieństwo z okolicy oraz tłumy wiernych. O godz. 9,30 w asyście i z wielką procesją, w której brała udział cała parafja gąsawska, wprowadzono ks. neopresbytera do pięknie przybranego w zieleń kościoła parafjalnego. Podczas uroczystej mszy św. prymicyjnej wygłosił podniosłe kazanie ks. Piotr Zawada, rektor seminarjum misyjnego w Kruszewie. Dostojny i zacny ten kapłan podkreślił znaczenie stanu kapłańskiego, a zwłaszcza misjonarza, wypływające z niego owoce, jego radości z jednej strony, a z drugiej mozoły, trudy i krzyże na polu misyjnym. Po uroczystej mszy św. udzielił ks. neopresbyter błogosławieństwa. Następnie odprowadzono go w procesji do domu, gdzie u progu domu wygłosił krótkie, lecz treściwe przemówienie dziękczynne pod adresem wszystkich parafjan. „Ad multos annos!"

—::—

Nieomal śmierć w nurtach jeziora.

Dzielny rzemieślnik wyratował dwoje dzieci.

Mogilno, 16. 7. (Tel. wł.) Liczni spacerowicze w miejscowych plantacjach miejskich nad jeziorem byli świadkami tonięcia dwojga dzieci. Na jednoosobowym kajaku środkiem głębokiego jeziora płynęli 16-letni Marjan Złotowicz oraz 12-letnia Irena Kamrowska. W pewnej chwili dziób kajaka począł zanurzać się we wodzie, tak że nagle kajak znalazł się pod wodą, pociągając za sobą swe ofiary. Kamrowska, nie tracąc zimnej krwi, zdołała utrzymać się na powierzchni wody, natomiast Złotowicz, nie umiejąc pływać, począł tonąć.

Na szczęście w pobliżu płynął łodzią murarz p. Bosiacki, który pośpieszył z pomocą biednym i nieszczęśliwym dzieciom, ratując je od niechybnej śmierci. Gdyby nie szybka pomoc Bosiackiego, napewnoby dzieci utonęły, gdyż po wydobyciu ich z wody były już zupełnie wyczerpane i omdlałe.

Przy grobie męża nagle zmarła.

W Cekcynie pod Tucholą pewna staruszka w niezwykłych okolicznościach znalazła śmierć. Mianowicie staruszka od szeregu lat codziennie odwiedzała na cmentarzu grób męża. Onegdaj modląc się przy grobie męża, staruszka zasłabła i zanim przechodnie pośpieszyli z pomocą, staruszka zmarła. Śmierć staruszki przy grobie męża swego wywołała zrozumiałe wrażenie.

Ptaki są najwierniejsze w małżeństwie.

Ciekawe obserwacje znakomitego biologa angielskiego.

Jeden ze znakomitych biologów angielskich, Westermarck, w ostatniej swej książce zajmuje się specjalnie wiernością małżeńską u zwierząt.

Autor ten na podstawie wieloletnich doświadczeń utrzymuje, że najsilniejsze węzły w świecie zwierzęcym łączą małżonków wśród ptaków. Samce ptaków są znakomitemi ojcami, pomagają bowiem samiczkom nietylko w wysiadywaniu jajek, lecz również w karmieniu młodych. U większości ptaków samiec i samica trwają w związku nietylko w okresie rozmnażania się, lecz również w czasie późniejszym. W niektórych gatunkach związek ten trwa aż do czasu, gdy jedno lub drugie przestaje żyć. Większość samców wśród ptaków jest tak samo dobrymi ojcami, jak samice są dobremi matkami.

Ssaki natomiast sprawują się znacznie gorzej, z wyjątkiem nielicznych tylko zwierząt, jak n. p. wydry morskiej. Wilk prerji amerykańskiej, zwany kojotem, wydaje się być bardzo wierny, gdyż jego związek z samicą trwa przez cały czas życia. To samo mniej więcej da się powiedzieć o lwie, lisie, szympansie i gorylu, w tych bowiem gatunkach życie rodzinne układa się całemi stadami. U więcej pierwotnych istot stała monogamja stanowi regułę, natomiast wyższe gatunki małp swem zachowaniem się pod tym względem w dużym stopniu przypominają człowieka.

Rok III — FILM — Nr. 14.

Smosarska zmieniła płeć!...

Oko w oko z królową polskiego ekranu.

Warszawa, w lipcu.

Nie trzeba tego brać dosłownie: Smosarska zmieniła płeć! Od pewnego jednak czasu wygląda jak młody, śliczny chłopak. Włosy ostrzyżone po męsku i gładko zaczesane do tyłu głowy. Ruchy ostre, odważne, zachowanie przyjemnie łobuzerskie, no i... spodnie. Spodnie nieskazitelnie skrojonego męskiego garnituru.

Ekstrawagancja? Chyba nie! Naśladownictwo niemieckiej strzygi Marleny Dietrich? — Także nie! Więc cóż?

Poprostu w nowym filmie, wytwórni „Blok-Muza-Film" p. t. „Czy Lucyna jest dziewczyna", gra podwójną rolę, w której raz występuje jako czarująca dziewczyna, to znów jako rozkoszny chłopak.

Spotykam ją w atelier w przerwie między zdjęciami.

— Pani Jadwigo, jakże się pani czuje w stroju męskim?

— Wybornie! I teraz, panie-bracie, możemy pogadać, jak mężczyzna z mężczyzną.

— Proszę, słucham!

Huknęła mnie z całych sił w plecy i poufale zaczęła:

— Teraz pojmuję już, dlaczego wy mężczyźni z taką łatwością pozbywacie się trosk, zmartwień, a nawet... skrupułów. A robicie to zapewne tak: z jednej nogawki wysypujecie zmartwienia, z drugiej inne kłopoty, stajecie w rozkroku, kapelusik odwracacie na drugą stronę i... „nowy człowiek". To wcale nie jest wasza rozreklamowana „siła woli", — to poprostu zasługa wygodnego stroju.

— A teraz pytanie na serjo: jak się pani, pardon, jak się pan czuje w nowej roli, panie... jakże się pan nazywa?

— Julek! Czuję się znakomicie. Ot, przed chwilą nakręcaliśmy scenę w barze dancingowym, gdzie razem z Bodo popijamy sobie niezgorzej. Ach, jak to przyjemnie, tak nie liczyć się zupełnie z opinją i móc użyć...

— Tak się to pani podoba? Znam większe rozkosze.

— Żartuję. W każdym razie rola ciekawa. Partnerów mam pierwszorzędnych: Bodo, Ćwiklińska, Grabowski i inni; reżyser Gardan — bardzo kulturalny i wnikliwy artysta. Słowem „paczka" dobrana.

— Co pani powie o scenarjuszu?

— Konrad Tom, autor scenarjusza, wyposażył film we wszystkie możliwe kombinacje komedjowe, które w całości winny dać efekt pierwszorzędny.

Charlie Chaplin w filmie dźwiękowym.

Z Hollywood donoszą o pewnego rodzaju sensacji artystycznej. Mianowicie rozpoczęły się tam po dłuższej przerwie prace w atelier Chaplina nad filmem, w którem po raz pierwszy przemówi z ekranu mistrz groteski kinowej. Jak wiadomo, Chaplin był dotąd zaciętym wrogiem udźwiękowionych filmów i jako jedyną koncesję na rzecz tego wynalazku pozwolił na dodanie specjalnej wersji muzyczno-szmerowej w ostatnim swym filmie „Światła wielkiego miasta". Ponieważ każdoczesna bohaterka filmów Chaplina później zaręczyła się z tym znakomitym artystą, który w życiu codziennem jest dość kapryśnem dzieckiem X-ej Muzy, przypuszczają ogólnie koła filmowe, że i obecna, najnowsza partnerka Chaplina — Paulette Goddard, do niedawna członkini zespołu baletowego Berkeleya — będzie nową żoną Charliego.

Znowu razem...

Demoniczna Brygida Helm po dłuższej przerwie znowu grać będzie wspólnie z popularnym niemieckim amantem Willy Fritschem. Tytuł obrazu brzmi w języku niemieckim „Insel" („Wyspa"). Film ten na mocy specjalnej umowy zobaczymy w jesieni również na ekranach polskich.

Tęsknota za przygodą

emocjonującym leitmotywem nowego filmu Jonny Weissmüllera.

Jeden z wielkich filozofów, szukając nieprzemijających wartości w życiu, powiedział, że **„wspomnienie jest jedynym rajem, którego nam żaden anioł z ognistym mieczem nie odbierze"**. Twierdził on, że prawdziwie mądry człowiek nie zapomina o tem ani na chwilę, chodzi po świecie i zbiera wartości, które pozostaną nazawsze we wspomnieniu, **zbiera przygody.**

Przygoda i jej szukanie w ten sposób pojęte zmienia zasadniczo swoje wewnętrzne wartości. Przyczyną szukania przygody przestaje być chęć chwilowego zadowolenia, czy podniecenia nerwów, a pozostaje **chęć zachowania jeszcze jednego wspomnienia w życiu.** Tak rozumieją przygodę jedynie głęboko **mądrzy ludzie.**

Ten „filozoficzny" wstęp jest wstępem do artykułu filmowego, do artykułu o **indywidualności**, która jest żywym symbolem przygody — do artykułu **o Johnnym Weissmüllerze.**

Weissmüller, jako bohater filmowy jest najczystszym symbolem dążenia do wolności życia i kochania w ten sposób, **o jakim marzą ludzie od zarania dziejów.**

Tęsknota za przygodą drzemie w każdym człowieku i dlatego, gdy zjawia się taka indywidualność, jak Weissmüller, natychmiast **budzi zainteresowanie miljonów, budzi uśpione pragnienia, staje się wyrazicielem najskrytszych marzeń.**

Tym królem przygody jest Weissmüller w pięknym filmie wytwórni Metro Goldwyn Mayer p. t. **„Tarzan i jego towarzyszka".** Indywidualność Tarzana została stworzona w dość lichych książkach Edgara Rice Burroghsa, książkach sensacyjnych o niewielkich wartościach literackich, **„cuda" zrobił dopiero film.**

Pierwszy film Weissmüllera **„Człowiek-małpa"** już zjednał mu światową sławę, lecz jak zgodnie orzekają amerykańscy krytycy, ten pierwszy film mógł być zaledwie **zapowiedzią** (forszpanem) bajecznego „Tarzana i jego towarzyszki".

Nie przesadzimy, jeżeli powiemy, że film ten jest wyrazem skrytych marzeń wielu, wielu miljonów ludzi. I może tem można wytłumaczyć niebywałe, nawet za przedkryzysowych czasów filmu niemego, **powodzenie tego obrazu.**

Film Weissmüllera, to poza wszystkiem **wielkie dzieło kinematografji.** Dotychczas tak mocny film nie wyszedł jeszcze z Hollywoodu. Jak twierdzą krytycy, to film dla całych rodzin, gdyż „matka i córka znajdą tam prymitywną miłość, taką, o jakiej marzy każda kobieta od czasu matki Ewy, — ojciec i syn — najpiękniejszą i najbardziej podniecającą — **przygodę.**

Film nakręcony całkowicie na wolnem powietrzu.

Bardzo ciężką mieli pracę artyści nowego filmu wytwórni M. G. M. p. t. „Fugitive Lovers" (Uciekający kochankowie). Film ten nakręcono całkowicie na szosach pomiędzy Nowym Jorkiem i Chicago w pośpiesznym, międzykontynentalnym autobusie. Aktorzy tego filmu przez cały czas jego nakręcania pozbawieni byli najprymitywniejszego komfortu, bo świetny, ale bardzo wymagający reżyser Ryszard Bolesławski nie liczył się z nikim ani z niczem, starając się wybrać dla swego filmu najwspanialsze i najdziksze okolice.

Sam film, to potężny obraz, ilustrujący dzieje niewinnie skazanego uciekiniera z najgroźniejszego więzienia Ameryki, uciekającego wraz z kochanką swoją w poprzek przez Amerykę. Ryszard Bolesławski, utalentowany realizator tego filmu, uważa go za jeden z najbardziej udanych swoich obrazów.

Córka Cecila B. de Mille'a gwiazdą filmową.

Wytwórnia „Paramount" podpisała długoletni kontrakt z córką wielkiego reżysera Cecila B. de Mille'a, Katherine de Mille.

Zadebjutowała ona w filmie „Viva Villa", gdzie zwróciła uwagę na swą nieprzeciętną grę.

Wytwórnia „Paramount" powierzyła jej rolę w filmie George Rafta p. t. „The Trumpet Blows" oraz w filmie Mae West „To nie jest grzech".

Reri — „dziewczę z Tahiti".

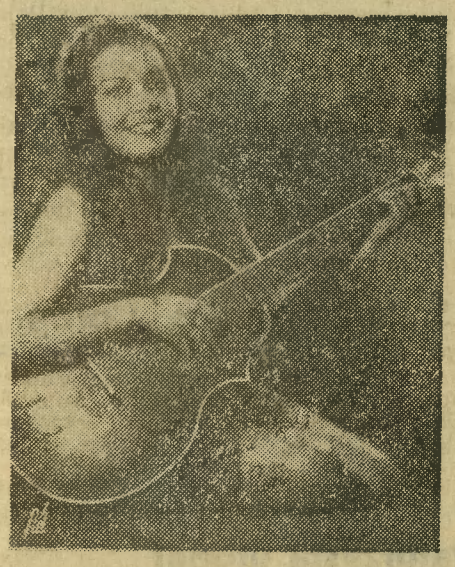

Śliczna bohaterka egzotycznego filmu wytwórni Paramount „Tabu", który swego czasu tak wielkiem powodzeniem cieszył się na polskich ekranach, zamieszkała na stałe w Polsce. Urocza Polinezyjka będzie podobno partnerką Eugenjusza Bodo w jednym z filmów przygotowanych przez polskie wytwórnie.

„Powódź".

Tragedja szalejących żywiołów na srebrnym ekranie.

Gdy na ekranie ukazują się zapierające dech w piersiach katastrofy żywiołowe i fragmenty przygód niesamowitych, co do autentyczności których nie zachodzą najmniejsze wątpliwości, gdy przed zdumionemi oczyma widza palą się stepy i miasta, szaleją tajfuny i trąby powietrzne, walą się w gruzy osiedla ludzkie, giną w odmętach okręty... oszołomiony temi okropnościami widz zadaje sobie pytanie, w jaki sposób technicy kinematograficzni zdołali te wybryki natury pochwycić na gorącym uczynku i uwiecznić na taśmie filmowej?

Odpowiedź na to jest łatwa. Amerykański przemysł filmowy posiada wyjątkowo doskonałą organizację. Na całym terenie Ameryki, w najbardziej nawet zapadłych zakątkach, wytwórnie amerykańskie mają swych stałych korespondentów-operatorów, zaopatrzonych w doskonałe aparaty i odpowiedni zapas taśmy. Gdy się zdarzy coś wyjątkowego, nie trzeba posyłać specjalnych wysłańców z centrów kinematograficznych. Miejscowy korespondent jest na posterunku i zdejmuje natychmiast najciekawsze fragmenty katastrof i wypadków. Osobista odwaga oraz inicjatywa korespondenta również odgrywa wielką rolę. W ten sposób cały świat cywilizowany widzi na własne oczy to, o czem dawniej dowiadywał się z telegramów i dziennikarskich opisów. Ostatni obraz „Columbia Pictures Corp." p. t. „Powódź" jest właśnie klasycznym przykładem sprawności, inicjatywy i techniki niezwykłej korespondentów filmowych.

Co słychać nowego

w polskich wytwórniach?

Nowa wytwórnia „Libko-Film" przystąpiła już do kompletowania obsady filmu „Młody las", według znanej sztuki Jana Adolfa Hertza. Role główne odtworzą: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Junosza-Stępowski, Michał Znicz i Mieczysław Cybulski. Zdjęcia rozpoczęte zostaną w połowie sierpnia.

*

Według pogłosek, obiegających sfery filmowe, wytwórnia „Patria-film" ma nakręcić w tym sezonie jeszcze jedną muzyczną komedję filmową.

*

Niezmordowany Bodo pracuje od szeregu dni nad scenarjuszem nowego filmu, w którym wystąpi wraz z Reri. Reżyserować ten film będzie Michał Waszyński, który narazie wyjechał z ekspedycją filmową do Wiednia, na Węgry i do Jugosławji.

*

Bohaterka filmu „Przybłęda", Ina Benita, po sukcesach odniesionych w teatrze miejskim w Częstochowie, przyjechała do Warszawy i wystąpi w filmie reżyserji Przybylskiego.

*

Tom i Schlechter, dwaj czołowi autorzy skeczów i tekstów do piosenek, zaszyli się w jednym z pensjonatów skolimowskich, gdzie piszą scenarjusz filmu p. t. „Antek policmajster". W komedji tej główną rolę wykona niezrównany Adolf Dymsza. Procz „Dodka" jedną z czołowych ról w tym filmie gra kapitalny artysta Michał Znicz. Reżyseruje Michał Waszyński.

*

Dużą popularność wśród kinomanów zyskał w krótkim stosunkowo czasie Franciszek Brodniewicz, przystojny partner Jadwigi Smosarskiej w „Prokuratorze Alicji Horn". To też z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany jest film „Zamach na Skałłona", reżyserji Znamierowskiego, w którym Brodniewicz gra główną rolę młodego polskiego bojownika o niepodległość Polski. Partnerką jego jest Nora Ney.

*

Twórca „Gwiaździstej eskadry" i „Szybu L. 23", Leonard Buczkowski zamierza w najbliższym czasie przystąpić do realizacji filmu morskiego, w którym wystąpią: Baśka Orwid, Mieczysław Cybulski, Jerzy Marr i „nowa twarz", solistka baletu Opery Warszawskiej Miłka Kołpikówna.

Czy wiecie że...

Znany reżyser Aleksander Korda, natychmiast po ukończeniu „Życia prywatnego Don Juana", w którym występuje Douglas Fairbanks, przystąpi do realizacji wielkiego filmu historycznego „The Field of the Cloth of Gold" z udziałem Charlesa Laughtona, Douglasa Fairbanksa sr. i Maurice Chevaliera. Po „Życiu prywatnem Don Juana" — Aleksander Korda przystąpi do realizacji filmu „The Shape of Things to Come" przedstawiającego przyszłość.

W Bratislawie był wyświetlany film polski „Pod Twoją Obronę". Prasa miejscowa oceniła film ten jak najbardziej dodatnio.

Na reżysera nowego filmu z Gretą Garbo p. t. „The Painted Veil" według powieści Sommerset-Maughama, został upatrzony Ryszard Bolesławski.

Po filmie „Zamach na Skałłona" rozpocznie zdjęcia reżyser Waszyński, który nakręcać będzie komedję z Krukowkim, Mankiewiczówną i in.

Franciszek Lehar został zaangażowany przez tow. Metro-Goldwin-Mayer do wpsółpracy przy filmie wykonanym przez reżysera Irwinga Thalberga.

Spodziewać się należy w sezonie 1934/35 10 polskich filmów.

W Leningradzie realizowany jest obecnie film na temat działalności systemu nerwowego w organiźmie ludzkim. Film ten ilustruje odkrycie akademika Pawłowa i jego prace w dziedzinie refleksologji.

Czołową rolę w filmie wytw. Universal „Sutters Gold" objął znany artysta Charles Laughton.

Asy amerykańskich ekranów.

Urocza Eleonora Boardman i bohaterski Monte Blue odtwarzają główne role w wielkim filmie wytwórni Columbia Pictures p. t. „Powódź".

W katolickim obozie pracy.

Bezrobotni budują katedrę.

Katowice, w lipcu.

Dzięki łaskawości JE. ks. biskupa śląskiego dr. St. Adamskiego, danem mi było zwiedzić jedyny zdaje się w swoim rodzaju w Polsce obóz pracy, ofiarnej, dobrowolnej, obywatelskiej, w którym zapomina się o ciężkich troskach bezrobotnego, a nad pracą unosi się radość życia.

Na wyrastających z pod ziemi, imponujących swemi rozmiarami murach przyszłej katedry śląskiej, uwija się w pracy zgórą stu ludzi. Wszystko to z nielicznemi wyjątkami młodzieńcy lat 18—25. Muskularne, ogorzałe od słońca, ramiona i ręce szybko i zwinnie poruszają się w pracy. Widać odrazu, że praca tu idzie bez przymusu, że każdemu z tych pracujących zależy na tem, aby wydobyć z siebie maximum wysiłku i uwiecznić to w monumentalnej świątyni. Widać też, że na tej budowli domu bożego inna panuje atmosfera, tem też można tłumaczyć pewne skupienie, odbijające się na twarzach pracowników.

Na tle budującej się katedry wznosi się potężny gmach, pokryty już dachem, ale nie wykończony wewnątrz. To przyszła kurja biskupia, sąd, rezydencja księży biskupów ordynarjusza i sufragana, biura instytucyj diecezjalnych. W jednej z kondygnacyj tego budynku urządzono prowizoryczne pomieszczenie dla bezrobotnych. Wchodzimy do widnych i czystych sal, zapełnionych pryczami, na których leżą sienniki, poduszki, koce i czysta bielizna. Z sypialni idziemy do jadalni, kuchni, bawialni, gdzie różne gry uprzyjemniają pracownikom czas wolny, a następnie do kaplicy, gdzie zbierają się na modlitwę. Wypytuję się w kuchni zakonnicy, zarządzającej tą częścią gospodarstwa, o menu dla pracowników. Gotuje się właśnie kolacja: aromatyczna kiełbasa, kapusta, kartofle, sterty chleba, posmarowane smalcem, wznoszą się już na stole, w końcu herbata. Na obiad: zupa, pieczyste z jarzynami, deser owocowy lub inny. Na rano kawa, chleb z tłuszczem. Menu jest urozmaicone, nad tem czuwają troskliwie siostry. Myślę, że nietylko bezrobotni, ale wielu robotników, nieźle nawet uposażonych, mogą pozazdrościć tego jadłospisu i odżywiania się.

Interesuje mnie organizacja pracy. Szczegółowo mnie o tem informuje kierownik budowy, p. Affa, dzielny i zasłużony obrońca polskości na G. Śląsku za czasów pruskich. Otóż komitet budowy katedry, nie rozporządzając funduszami na prowadzenie robót, wpadł na ciekawy pomysł. Do wszystkich parafij diecezji śląskiej zwrócono się z propozycją nadsyłania partji bezrobotnych do budowy katedry oraz zebrania sumy pieniędzy przeznaczonej na utrzymanie tych bezrobotnych na przeciąg 2 tygodni, licząc 1 zł 20 gr dziennie na głowę. Naturalnie propozycja spotkała się z uznaniem i została zrealizowana. Wyznaczono kolejkę, co dwa tygodnie przybywają do Katowic nowe partje bezrobotnych, poprzednicy zaś wracają do swych domostw. Oprócz utrzymania, każdy bezrobotny otrzymuje jeszcze 50 gr dziennie. Bezrobotni zgłaszają się na ochotnika w kancelarjach parafjalnych, podaż przechodzi wszelkie zapotrzebowania do pracy.

Jakie są zyski moralne tej imprezy?

Niewątpliwie, mimo dość krótkiego okresu pracy, zewszechmiar dodatnie. Wielu z młodzieńców bezrobotnych, po raz pierwszy w życiu dotyka się pracy fizycznej, dla nich stanowi ona atrakcję i możność wyładowania wezbranej energji. Każdy z tych młodzieńców nauczy się w ogólnych zarysach prac budowlanych, ta dziedzina w przyszłości nie będzie już dla niego obcą. Kierownictwo budowy katedry nie zapomniało także i o strawie duchowej. W wolnych chwilach odbywają się wykłady na tematy społeczne, rodzinne, obywatelskie. Ulubionym wykładowcą jest sam budowniczy, p. Affa, który z wielką znajomością swego zawodu łączy doświadczenie życiowe i pracę społeczną. Po ojcowsku też traktuje swych młodych pracowników.

Dzwonek, praca się kończy, młodzież myje się, poczem zalega bawialnie, gra w ping-ponga, szachy, w rodzaj zainscenizowanego bilardu itp. Twarze wesołe, uśmiechnięte, gwara górnośląska przepiękną swą staropolszczyzną rozlega się w salach. Wśród młodzieży stoi sam pełen życia młodzieńczego, dostojny pasterz ks. biskup Adamski, prowadząc ze swymi pupilami ożywioną rozmowę.

Wizyta kończy się. Żegnają nas przyjętym zwyczajem na ziemi śląskiej „Panem Bogiem!". Oto jest „katolicki obóz pracy".

Z. Szreniawa.

Obrazki z grodu Kopernika.

PRZY PIWKU...

(k) — Gdzie idziesz?

— Do Kantorowicza. Goślińsiu ma dobre piwo. Chodź, napijemy się! Taki upał, że hej... Niczem Sahara...

I poszli.

W kilka chwil... No w dobre pół godziny widzę ich, t. j. owych piwoszów u Gracjana.

Mimowoli przypomina mi się ich rozmówka:

— Gdzie idziesz?

— Do Gracjana. Tu ci bracie jest dobre piwo. Sama „Pomorska śmietanka"...

I oto dwaj przyjaciele siedzą i piwko oczywiście „Śmietankę Pomorską" pochłaniają. Przy piwku dobrze się gwarzy. Zaczęli więc nasi „koledzy" taką sobie rozmówkę.

— Widzisz mój kochany — rzecze X — dobrze jest, jak jest... Nie mam żony, to i nie potrzebuję się obawiać, że weźmie 3000 zł i da fugę w „nieznane". Znasz to „nieznane"? Jeżeli nie, to idź do „Orbisu". Wyjaśnień udzieli ci dyr. Kaczorkiewicz.

— Opowiadasz takie rzeczy, jakby to była prawda — wtrąca Y.

— No pewno, że jest to najprawdziwsza prawda. Taką „frajdę" sprawiła memu znajomemu jego „lepsza połowa życia..."

— Eh, bujasz! — niedowierza Y.

— Jakiś ty niewierny Tomek. Mówię ci, że prawda, to prawda. Przecież pisała o tem toruńska prasa. Z trzema tysiącami zwiała. A gdy straci, to napewno powróci do kochanego mężulka i będzie robiła awanturę, iż on jest wszystkiemu winien.

— Pewnie, że on jest winien — teraz już na pewnego peroruje Y. Poco pozostawiał tyle gotówki w domu. Nie pił, nie palił, do teatru nie chodził, kina nienawidził i oszczędzał... a teraz zgrzytanie zębów... Dobrze mu tak — uderzył pięścią w stół i zamilkł.

— Dobrze ci tak mówić — ciągnął dalej X — bo nie jesteś żonatym. Kawaler... Chciało się Zosi jagódek i wpadł. Ale i ty wpadniesz, przyjacielu. Świat jest przewrotny i tyle!...

Czy nie miał racji?

*

BALONIKI.

— Panie balonik! Ile kosztuje?

— 10 groszy!

— Proszę jeden.

Wyciągają się rączki rozradowanego chłopczyka, któremu tatuś, b. poseł, kupił tak piękny prezencik.

I baloniki w różnych kolorach sprzedawał żydziak brudny i osmolony na pryncypalnej ulicy grodu Kopernika. Gdy mu interes szedł dobrze, wyjmował z kieszeni wymiętoszone flaczki, „nadymał" swą pucołowatą gębę i napełniał jednem tchem — zatrutemi mikrobami — nowy balonik. Dzieci bawiły się balonikami, a gdy powietrze z nich uleciało, sami brały do swych usteczek i napełniały je.

Nikt nie zwrócił uwagi na to, że napełnianie powietrzem tych baloników przez handlarzy ulicznych, odbywa się wbrew nawet elementarnym przepisom sanitarnym. Dzieje się to anno Domino 1934, kiedy od kupców spożywczo-kolonjalnych wymaga się ścisłego przestrzegania przepisów sanitarnych i którym za najmniejsze niedopatrzenia sypie się kary administracyjne.

O koncesję na te baloniki starał się kupiec Polak, lecz mu jej odmówiono. Za to żydziak robi dobry geszeft na balonikach napełnianych swoją „sympatyczną jerozolimską buzią..."

Jak S. M. P. w Wysoce

żegnało zasłużonego kapłana.

Manifestacyjne serdeczne pożegnanie ks. Romana Fręski.

Wzruszające chwile przeżywało onegdaj miasteczko Wysoka, gdy trzeba było pożegnać się z zacnym i niezwykle zasłużonym kapłanem ks. wikarjuszem Fręską, który w krótkim czasie jednego roku potrafił sobie zaskarbić serca wszystkich parafjan Wysoki a w szczególności tamtejszej młodzieży. Ks. Fręsko ogólnie lubiany i szanowany, otarł niejedną łzę biednym hojną, ofiarną swą ręką. Nic więc dziwnego, że żegnano go z rozczuleniem i pożegnanie przeobraziło się w wielką żywiołową manifestację na jego cześć.

Potężne organizacje S. M. P. męskie i żeńskie na tamtejszym gruncie, których założycielem był ks. Fręsko, zgotowały opuszczającemu parafję kapłanowi owacyjne pożegnanie. Na wspólnem zebraniu żegnały w niezwykle serdecznych słowach z łzami w oczach swego kochanego patrona prezeska Stowarzyszenia Młodych Polek **Nowaczykówna,** wiceprezeska **Płaczkówna** oraz prezes S. M. P. **p. Wendt.** Mocno wzruszony ks. Fręsko serdecznie dziękował.

Młode Polki żegnały zacnego kapłana w dniu odjazdu z bukietami w ręku i wierni tłumnie zebrani wznieśli okrzyki na jego cześć. Okrzykom nie było końca. Ks. Fręsko odjechał i — po **12 kilometrach jazdy samochodem** pod Białośliwiem na szosie jeszcze raz żegnali go druhowie i druchny z pod znaku Krzyża i Orła Białego, którzy rowerami wyruszyli na granicę dekanatu. Z wzniesionemi w górę rękoma zmusili samochód do zatrzymania się. I znowu spontaniczne owacje; kwiatami zasypano samochód i jeszcze gromkie okrzyki „Niech żyje!" poczem zacny kapłan odjechał do Łekna.

Tak piękne pożegnanie na zawsze pozostanie w pamięci.

Jedenastoletnia dziewczynka

spowodowała śmierć niemowlęcia.

Macocha niesłusznie posądzona o morderstwo.

Niezwykle wstrząsający wypadek miał miejsce we wsi Bzowo w powiecie świeckim. Niezamężna Gertruda Franzówna miała nieślubną córkę liczącą dopiero 4 i pół miesiąca. Wobec tego, iż młoda matka miała pracę w polu, pozostawiła niemowlę swej 11-letniej siostrze, która w tym czasie dzieckiem się zaopiekowała. Do macochy Lidji Franzowej młoda matka nie miała zaufania, więc dziecka jej nie powierzyła.

Jak wielkie było przerażenie matki, gdy po powrocie stwierdziła brak niemowlęcia. Zaglądając do łóżka zauważyła **zwłoki dziecka z rozbitą czaszką.** Odrazu przypuszczała, że to macocha zamordowała dziecko. Młoda matka wszczęła głośny alarm i policja aresztowała macochę. Jak się jednak później okazało posądzenie macochy o morderstwo okazało się niesłuszne i krzywdzące.

Dziecko — jak wykazała sekcja zwłok — nasamprzód uderzone zostało jakiemś tępem narzędziem a następnie zostało uduszone. W międzyczasie 11-letnia Irma Franzówna przyznała się, iż nosząc dziecko na rękach **opuściła je na ziemię** i dziecko uderzając na podwórzu **główką o kamień,** rozbiło sobie czaszkę. Następnie chcąc ukryć ten wypadek, nieprzytomne niemowlę włożyła do łóżeczka i tak szczelnie je nakryła, że maleństwo udusiło się. Z obawy przed karą zataiła tak przykrą dla niej sprawę.

Klęska mszycy na Pomorzu.

Według doniesień w poszczególnych powiatach Pomorza występuje masowo mszyca na roślinach strączkowych, wyrządzając wielkie szkody. Wobec tego Pomorskie Tow. Rolnicze zwraca uwagę na rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego poszkodowani rolnicy mogą uzyskać rozłożenie na raty, zniżenie lub umorzenie bieżących podatków, skoro zgłoszą klęskę w miejscowym urzędzie skarbowym w terminie 14-dniowym od jej powstania. Termin 14-dniowy o zawiadomieniu urzędu skarbowego musi jednak być dotrzymany.

Szczegółowych informacyj w tej sprawie udzielają sekretarjaty Powiatowych Towarzystw Rolniczych.

Świecianin prowincjonałem O. O. Pijarów w Polsce.

Świecie. Pochodzący z rodziny rzemieślniczej do dnia dzisiejszego zamieszkałej w Świeciu ks. Hieronim Stusiński z zakonu Ojców Pijarów w Krakowie, został przed kilku dniami mianowany prowincjonałem zakonu O. O. Pijarów w Polsce.

Nominację otrzymał ks. Stusiński najniespodziewaniej, w czasie swego pobytu na wakacjach w Świeciu.

Z okazji tak zaszczytnej nominacji jaka spotkała Pomorzanina, rodaka ze Świecia, zacnemu ks. Stusińskiemu „Szczęść Boże" na nowem stanowisku.

Warlubie.

Nieszczęśliwy wypadek. W pobliskim majątku Bąkowo miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie młodego chłopczyka. Robotnik majątku Franciszek Andrychowski jechał w parę koni, które ciągnęły dwa wozy. Do pierwszego zawieszały się dzieci robotników, które woźnica spędzał batem. Dzieci z pierwszego wozu przeniosły się na drugi wóz drabiniasty. W pewnej chwili złamał się szczebel i synek p. Strehlkego upadł nieszczęśliwie głową na bruk, zaś ubrankiem zahaczył o wóz i w tej pozycji wiszącej pozostał przez pewien czas. Dopiero na krzyk dzieci woźnica zatrzymał wozy i zajął się nieprzytomnym chłopcem. W przeciągu pół godziny chłopiec wyzionął ducha.

Pożar. Onegdaj w godzinach wieczornych została ochotnicza straż pożarna zaalarmowana do rolnika Egnera na wybudowanie, gdzie palił się dom mieszkalny kryty słomą. Po energicznej akcji ratunkowej zdołała straż pożarna ogień wkrótce zlokalizować. Spaliła się tylko słoma dachu, natomiast mury i kozły uratowano. Za tak dzielną pracę straży pożarnej z naczelnikiem p. Jastrzębskim na czele należy się jej wielka pochwała. Powstałe straty pokryje ubezpieczenie.

Biurowa panienka.

(Z cyklu: „Człowiek i miasto").

Idzie blada i wiotka panienka
„Och, nie wolno się spóźnić do biura!" —
Słońce dzisiaj jak modna piosenka
wabi, nęci, unosi gdzieś w górę...

Pełen słońca uśmiechów poranek,
jak ulicznik przebiega ulice,
zajrzy chytrze przez mgiełkę firanek
pryśnie złotem w przechodniów złe lice...

W taki ranek śnić sen o miłości...
Czar... cud... co to? już ósma wybiła!...
Szybki powrót do życia szarości
i myśl nudna: „znów zacznie się piła!" —

Jakieś świeże zbłąkały się wonie
wśród papierzysk przeżartych przez mole,
...Gdzieś puszyste zakwitły jabłonie,
gdzieś rozgwarem drżą smukłe topole...

Codzień troska, czy świeża sukienka,
codzień myśl o zbyt drogim fryzjerze —
Młodość swoją biurowa panienka
codzień niesie bożkowi w ofierze...

Dłońmi swemi na biurko ją składa
jak na stosie płonącym, ofiarnym...
Jak zgrzyt zębów skrzypiąca szuflada,
mruga okiem kałamarz swem czarnem.

Postać jakaś wynurza się z cienia,
czarną bryłą wyrasta przy stole...
szef... błysk martwy binokli, pierścienia
i szept znany „wieczorem w Bristolu".

Czemu chmura usiadła na czole?
Czemu zimne zadrżały tak dłonie?
Gdzieś nad stawem wciąż szumią topole,
gdzieś różowe zakwitły jabłonie...

Zofja Laubert-Kułakowska.

Nowa czeska szykana.

Z polecenia dyrekcji policji w Brnie Morawskiem przeprowadzono w lokalu tamtejszego związku studentów-Polaków 2-godzinną rewizję. Całą korespondencję i wszystkie dokumenty zabrano celem zbadania przez policję. Wiadomość o niczem nieuzasadnionej rewizji, świadczącej o podejrzeniu polskiej organizacji studenckiej o działalność antypaństwową wywołała wśród obywateli polskich i społeczeństwa czechosłowackiego zrozumiałe oburzenie.

Śmierć po wypiciu piwa.

Szamotuły, 17. 7. W Budziszewku, pow. Oborniki, znaleziono nieprzytomnego mieszkańca wioski, 52-letniego rolnika Jana Pawelkę. Pomoc lekarska okazała się spóźniona, Pawełka bowiem zmarł następnego dnia nie odzyskawszy przytomności.

Powodem śmierci było wypicie szklanki zimnego piwa po długiej podróży rowerem.

Maturzysta utonął w czasie kąpieli.

Lubawa, 17. 7. W łazienkach miejskich utonął w czasie kąpieli 19-letni maturzysta Hipolit Hejko z Lubawy. Śmierć nastąpiła wskutek skurczu żołądkowego. Pomoc przybyła z opóźnieniem, to też wszelkie zabiegi przywrócenia denata do życia po wydobyciu z wody okazały się spóźnione.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 lipca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona z Lipn., Kamila.
Jutro: Wincentego à Paulo w.
Wschód słońca o godzinie 3.58.
Zachód słońca o godzinie 20.13.

Stan pogody

Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych lub umiarkowanych wiatrach z kierunków północnych. Lekka skłonność do burz.

Termometr wskazywał dziś rano

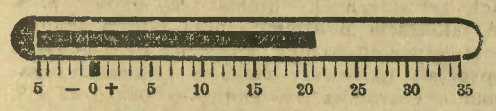

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK od 16—22 lipca 1934 r.

1) Apteka Piastowska.
2) Apteka pod Orłem.

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

Raty za sprzedane artykuły, prenumeraty, opłaty wszelkiego rodzaju do 50.000 zł. najpewniej i najwygodniej zainkasuje Wam Poczta w całym kraju za pomocą zleceń inkasowych. Informacji udzieli każdy Urząd Pocztowy. (13243

— **Osobiste.** W dniu 19 bm. znany fabrykant mydła p. Antoni Pyrek i jego małżonka pani Janina z Makowskich obchodzą srebrne gody małżeńskie.

— **Czas ochronny dla zwierząt łownych.** Od 1 lipca 1934 do 31 grudnia 1935 Ministerstwo Rolnictwa wprowadziło następujący czas ochronny dla niektórych zwierząt łownych: **dzików** od 1 marca do 30 czerwca, **żbików** od 1 lutego do 30 września, **kun leśnych** (tumaków) od 1 lutego do 31 października, **norek** od 1 lutego do 31 grudnia.

— **Przysięgi w sprawach podatkowych.** W ministerstwie skarbu opracowywane są rozporządzenia do uchwalonej na ostatniej sesji sejmowej nowej ordynacji podatkowej. W jednym z tych rozporządzeń ma być zamieszczona niezwykle doniosła inowacja, a mianowicie dochodzeń podatkowych na posiedzeniach sądów grodzkich. Zarówno urzędnikom skarbowym jak i płatnikom podatków przyznane będzie prawo zgłaszania wniosków o zbadanie pod przysięgą świadków na poparcie danych o obrotach handlowych i dochodach.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze — oddział w Bydgoszczy** podaje do wiadomości, że sekretarjat Towarzystwa został przeniesiony z budynku przy Nowym Rynku nr. 1 do budynku przy ul. Libelta nr. 5 parter, w lokalu biura Miejskiego Wydziału Wychowania Fizycznego. Sekretarjat czynny jest codziennie, za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 11—12,30. W budynku przy Nowym Rynku nr. 1 mieści się schronisko P. T. K., sekcja fotograficzna, sekcja wodno-turystyczna oraz sekcja wycieczkowa. Numer telefonu tych sekcji: 764. W sprawach wycieczkowych należy zwracać się wprost do sekcji wycieczkowej. W sprawach dotyczących przystąpienia w charakterze członka Towarzystwa — sprawach informacyjnych — należy zwracać się do sekretarjatu P. T. K., Libelta 5.

— **Wycieczka na łono przyrody.** Aby dać możność pozostałej w mieście uczącej się młodzieży poznać okolice Bydgoszczy i spędzić parę godzin na łonie przyrody pod opieką starszych, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza szereg pierwszych wycieczek przyrodniczo-krajoznawczych. Pierwsza wyrusza w czwartek, 19 bm. o godzinie 8-ej. Marszruta: Czarnówko, Jarużyn, Fordon, Bydgoszcz. Zbiórka na placu przy gimnazjum im. Kopernika. Prowadzi prof. L. Monowid. Jedzenie zabrać ze sobą.

— **Cechy, Związki i Towarzystwa!** Zgłaszajcie swój udział na popularne wycieczki organizowane przez Polskie Biuro Podróży „Orbis“. Dla większych grup przydzielamy do dyspozycji wagony. Na życzenie urządzamy specjalne wycieczki. Informacje, projekty, kosztorysy bezpłatnie. A zatem: przez „Orbis“ w świat, tanio, wygodnie bez ambarasu. Telefon 667, Bydgoszcz, w Be-De-Te. (13249

Wioślarskie mistrzostwa Polski

w Bydgoszczy.

Protektorat nad wszechpolskiemi regatami o mistrzostwa Polski, które odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Brdyujściu w dniach 21 i 22 lipca objął **Pan Prezydent Rzeczypospolitej.** W związku z tem należy liczyć się z przyjazdem na regaty dygnitarzy państwowych.

Bydgoski ośrodek wioślarski zgłosił się do poszczególnych biegów regat **bardzo licznie.** Do najwięcej biegów stawać będzie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, jako najstarsze i największe na gruncie bydgoskim. W biegach o mistrzostwa Polski bronić będzie **B. T. W.** barw Bydgoszczy w czwórkach ze sternikiem i bez sternika i w ósemkach.

Również Klub Wioślarski „Gryf“, Kolejowy Klub Wioślarski oraz Bydgoski Klub Wioślarek i Garnizonowa Sekcja Wioślarska startować będą licznie.

Tegoroczne regaty zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie, spodziewany jest wielki napływ publiczności zamiejscowej.

Wszechpolskie Regaty o MISTRZOSTWA POLSKI
TOR REGATOWY w BRDYUJŚCIU
Sobota 21 i Niedziela 22 lipca
24 BIEGI
Początek o godz. 15-tej.

— **Z Akademji Stomatologicznej w Warszawie** (dawn. Państwowego Instytutu Dentystycznego). Egzamin wstępny dla kandydatów-maturzystów, ubiegających się o przyjęcie na studja do Akademji Stomatologicznej w Warszawie, odbędzie się między 21 a 26 września rb. Przed egzaminem, w czasie od 1—15 września, należy złożyć: podanie, świadectwa: dojrzałości i obywatelstwa, metrykę urodzenia, dowód wojskowy (dotyczy mężczyzn), życiorys, 4 fotografje podpisane i pokwitowanie z uiszczenia w Kwesturze Akademji kwoty 40 zł.

Z notatnika policjanta.

Kradzież roweru wartości 80 zł zgłosił p. Franciszek Lewandowski, zam. przy placu Poznańskim.

Z zamkniętego mieszkania p. Rozalji Piotrowskiej (Świętojańska 17) nieznany sprawca skradł 80 zł gotówki.

Podczas przeprowadzki z Poznania do Bydgoszczy skradziono p. Leonowi Kaźmierczakowi (Sienkiewicza 16) bieliznę i inne rzeczy, łącznej wartości 200 zł.

Z otwartego podwórza przy ul. Różanej nr. 3 skradziono wózek ręczny, będący własnością p. Edwarda Tschörnera.

Niejaki Jakób Solak, zam. przy ulicy Chołoniewskiego 4, doniósł policji o kradzieży kwitu zastawnego z lombardu na kwotę 25 zł.

W areszcie policyjnym osadzono trzy osoby za kradzież.

Ukradł zegarek.

Na gorącym uczynku kradzieży zegarka przytrzymała policja niej. **Jana Kowalkowskiego,** zam. w Czarzu (pow. chełmiński). Złodziej osadzony został w areszcie policyjnym, a akta sprawy przekazano do sądu.

Spłoszone konie.

Na placu Poznańskim spłoszyły się konie firmy Trugenburg i wybiły dwie szyby w oknie mieszkania p. Topolińskiego przy ul. Poznańskiej 4. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

— **Do Ciechocinka.** Za zł 5,— wycieczka wygodnym autobusem, miejsca numerowane. Odjazd z placu Teatralnego w czwartek, 19 bm. o godz. 6, powrót tegoż dnia o godz. 22. Bilety do nabycia do dnia 18 bm. w „Orbisie“. (13199

Brda wyrzuca coraz to nowe ofiary.

W pobliżu kąpielni wojskowej wydobyto z Brdy **zwłoki topielca.** W toku dochodzeń ustalono, że są to zwłoki **21-letniego Pawła Magiera,** pozostającego od dłuższego czasu bez pracy. Magier mieszkał przy rodzicach (Ks. Skorupki 54).

Krytycznego dnia kąpał się **w towarzystwie pewnego znajomego na otwartej Brdzie.** W pewnym momencie Magier zaczął tonąć. Zanim kolega zdążył mu pośpieszyć z pomocą, **poszedł na dno.**

Początkowe poszukiwania za topielcem nie dały rezultatu. **Dopiero przypadek przyczynił się do odnalezienia zwłok.**

Sekcja lekarska ustaliła, że **przyczyną tragicznego utonięcia był udar serca.**

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy Szosie Szubińskiej.

62 pułk piechoty z Bydgoszczy triumfuje poraz trzeci

w marszu Chełmno—Grudziądz—Nowe.

W ub. niedzielę odbyły się na trasie Chełmno—Grudziądz—Nowe zawody marszowe, **w których po raz trzeci zwyciężyła w imponującej formie drużyna 62 p. p. z Bydgoszczy** pod dowództwem por. Stawskiego, zdobywając puhar wędrowny na własność. Szczegóły wspaniałego triumfu „dzieci bydgoskich“ podamy w jutrzejszym numerze.

Przy słabem trawieniu, małokrwistości, wychudnięciu, blednicy, chorobach gruczołów, wysypkach skórnych i czyrakach naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa** reguluje tak ważne działanie kiszek.

— **Z klubu mandolinistów „Lutnia“.** Z dniem 17 bm. rozpoczynamy wakacje dla członków czynnych. Lekcje rozpoczną się 17 sierpnia. Dnia 20 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne w hotelu Lengning, ul. Długa 37.

Dom wypoczynkowy Związku Urzędników Miejskich.

Związek Urzędników Miejskich w Bydgoszczy uruchomił z dniem 1 lipca br. własny dom wypoczynkowy w Solcu Kujawskim. Jest to obszerny, bo 26 pokoi liczący gmach, w którym Ubezpieczalnia Społeczna przez kilka lat prowadziła ośrodek zdrowia. Dom ten, położony przy dworcu kolejowym, posiada obszerny park, ogród owocowy, doskonały plac do leżakowania i t. d. Zapewniony jest w każdym razie w stu procentach odpoczynek. Ze względu na bardzo ładne położenie — jest Solec Kujawski idealnem miejscem wypoczynkowem.

Wszelkich informacyj udziela prezes Związku, p. dyr. Weber, ul. Grodzka 25.

Dziecko spocone? — Przysyp je Pudrem Bebe Szofmana

— **Hallo! Ben i Joe Adamowicze** wybierają się dziś wieczorem po akademji, urządzonej na ich cześć w Strzelnicy, na **dancing** do sali malinowej **Pod Orłem.** W tymże lokalu wydany zostanie o godz. 3 po poł. bankiet na cześć gości z za oceanu.

Bracia Adamowicze u Księdza Prymasa.

(PAT) W ciągu poniedziałka bracia Adamowicze odwiedzili Wrześnię. Właściciel ziemski p. Mycielski wydał dla gości w swoim pałacu śniadanie z udziałem przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

Z Wrześni bracia Adamowicze odjechali do Gniezna. Lotników przyjął tam ks. biskup Laubitz, oprowadzał ich po katedrze gnieźnieńskiej ks. kanonik Krzeszkiewicz.

Jak podaje prasa, podczas podróży propagandowej w Wielkopolsce zebrano poważne sumy na zakup samolotu Adamowiczów. We Wrześni zebrać miano 700 zł, w Gnieźnie 1000 zł, w Inowrocławiu i Kruszwicy 3000 złotych.

Po powrocie do Poznania w godzinach popołudniowych lotnicy przyjęci byli na audjencji przez ks. prymasa Hlonda, który bardzo szczegółowo informował się o locie, konstrukcji samolotu itd.

We wtorek o godz. 10 przed południem bracia Adamowicze na wojskowym samolocie typu Foker polecieli do Łodzi. Z Łodzi lotnicy udają się w dalszą podróż do Bydgoszczy, a stamtąd do Gdyni.

Żniwa na Pomorzu.

Pogoda sprzyja sprzętowi. — Niska cena zbóż wprawia rolnika w rozpacz.

„Lipiec — kipiec!“ powiada lud, bo to najgorętszy miesiąc nietylko pod względem upałów, ale i robót polnych, gdyż w lipcu rolnik od świtu do nocy zajęty jest zbieraniem plonów całorocznego znoju.

Żniwa, na które czekał wieśniak rok cały, nadeszły. W tym roku niezwykle wczesna i ciepła wiosna przyśpieszyła nieco czas zbiorów. W tych dniach zaczęto na Pomorzu zbiór żyta. Praca nie jest w tym roku ciężka, gdyż można kosić żniwiarkami. Jak już donosiliśmy, żniwa na Pomorzu nie będą zbyt dobre. W porównaniu do roku ubiegłego należy się spodziewać zmniejszonego plonu ziarna żytniego o 10 do 20 procent; zaś słomy o jedną trzecią. Co do pszenicy ozimej i jarej spodziewać się można plonów takich, jak w roku poprzednim. Jęczmień jest naogół dobry, na niektórych jednak polach rzadki i zachwaszczony.

Deszcze, jakie w ostatnich dniach nawiedziły Pomorze, przeszkadzały rolnikom w pracy. Obecnie wypogodziło się i naogół pogoda sprzyja sprzętowi. Gorąco... Pot zlewa żniwiarzy. Przysłowie: **„kto we żniwa patrzy chłodu, nacierpi się w zimie głodu“** — nie każe oglądać się w czasie żniw za chłodem. To też na wszystkich polach, jak tylko można okiem sięgnąć, w sztraszliwem skwarze, od rana do późnego wieczora wre praca. Z pól dochodzi klepanie kos. Od czasu do czasu dolatują wesołe śpiewy żniwiarzy; wesoła piosenka dodaje otuchy do pracy.

Pora żniw jest porą najintensywniejszych robót, wszyscy więc domownicy są zajęci w polu. Dorośli koszą zboże kosą lub żniwiarką. Kobiety, dziewczęta i dzieci starsze wiążą zboże w snopki, które następnie ustawiają w t. zw. **sztygi.**

Obok chwil radości, jakie rolnik przeżywa z powodu żniw, istnieje dużo zmartwień, które daje obecny kryzys. **Niska cena zbóż** wprawia rolnika w rozpacz. Ceny żyta są w tym roku wyjątkowo niskie. W roku ubiegłym płacono w lipcu jeszcze **25—26 zł za 100 kg,** w tym roku Giełda Bydgoska notuje **13—13,50 zł** za 100 kg t. j. **o połowę mniej** aniżeli w roku zeszłym. Rolnicy plon całorocznej ciężkiej pracy muszą oddać za bezcen.

W bardzo ciężkiej sytuacji znajdują się obecnie **osadnicy** polscy, którzy pod grozą egzekucji, sprzedawać muszą zaraz po żniwach prawie wszystko zboże na spłacenie wysokich rent i długów. Zadłużone warsztaty rolne przeżywają ciężki okres. Grozi im egzekucja za zaległe podatki, długi i t. p. To też utarło się już na wsi powiedzenie, że żniwa to nietylko owoc pracy rolnika, ale i plony komornika...

Jak przedstawiała się sytuacja rolnika dawniej, a jak przedstawia się ona dziś?

Dawniej, rolnik orał swoją ziemię, obsiewał ją, zbierał z niej plony, chował i dbał o inwentarz, zawoził swoje produkty do miasta na sprzedaż, obliczał na co może wydać uzyskane pieniądze tak, aby z nich coś odłożyć na czarną godzinę i na jakie nadzwyczajne, a konieczne wydatki. To też rodzina jego miała dostatek i dobrobyt zapewniony.

Dziś — jest inaczej, chociaż rolnik tak samo jak dawniej orze i obsiewa swoją ziemię oraz zbiera z niej plony, ale te plony oddaje dzisiaj prawie zadarmo, a to wszystko co kupić musi jest bardzo drogie. Rolnikowi brak dziś pieniędzy na najpotrzebniejsze rzeczy. W okresie przednówka brakowało nieraz zboża na chleb dla rodziny. Niektórzy rolnicy, szczególnie osadnicy, żyją w skrajnej nędzy. Tymczasem zadłużają się coraz bardziej. Braki w inwentarzu się mnożą, produkcja z roku na rok maleje i powiększa się przez to bieda.

Dyonizy Wesołek.

(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Fryzjerzy:

Formanowski, Mostowa 12, tel. 856. Salon fryzjerski dla pań i panów. **Trwała ondulacja.**

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie „Sanitas“, Gdańska 27. Kąpiel od zł 1,20.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6.
Kawiarnia „Europa“, Gdańska 10. Dancing do rana.

Kabarety:

„Oaza“ pierwszorzędny kabaret, ul. Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

F. A. Matz, Śniadeckich 49, Stary Rynek 19, tel. 1323. Bławaty, firany, trykotaże, galanterja oraz wszelkie artykuły kąpielowe.

Skład obrazów J. Kwella przeniesiony **Gdańska 65.**

O. Neuman, Stary Rynek 14. Jedwabie, tow. wełn. i bawełn., materjały na suknie. Najświeższe nowości. Kolosalny wybór, najniższe ceny.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54,** 13.55, 15.30, 15.58, **18.01,** 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35,** 12.06, 12.13, **12.59,** 13.13, 15.36, 17.17, **20.03,** 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35,** 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, **22.25,** 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 19 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Muzyka popularna (płyty). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Audycja dla dzieci młodszych: w wykonaniu 7-letniej Olgi Schattnerówny. Transmisja ze Lwowa. 13,20: Koncert zespołu Fronta i Ferszko. 16,00: Muzyka baletowa (płyty). 17,00: Skrzynka pocztowa. 17,15: Recital fortepianowy Oskara Koschera. 17,45: Krótki koncert revellersów kobiecych „Kay“. 18,00: „Jaja produkt pożywny i tani“ — p. Antonina Masłowiczówna. 18,15: Słuchowisko ze Lwowa „Cudowny połów“ p/g Franka Vespera. 19,15: Recital organowy prof. Kalinowskiego. Transm. z Wilna. 19,40: Utwory skrzypcowe w wyk. Eugenji Umińskiej (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: „Przegląd Teatralny“. 20,12: Muzyka lekka w wyk. Maryli Karwowskiej (śpiew). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02: „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ — inż. Zygmunt Kobyliński. 21,12: Koncert popularny. Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i Stanisław Roy (tenor). Transmisja z Poznania. 22,00: „Prusy Wschodnie wczoraj — dziś i jutro“ — red. St. Poraj. 22,15: Muzyka taneczna i lekka (płyty).

ZAGRANICA. Rzym. 20,45: Wieczór operowy. **Wiedeń.** 21,00: Koncert symfoniczny. **Lipsk.** 21,15: Koncert symfoniczny. **Kopenhaga.** 22,05: Koncert symfoniczny.

ZMARLI:

Ś. p. **Stanisław Polachowski,** dyrektor powiatowej kasy w Chojnicach.

Ś. p. **Józef Dwornik,** redaktor i wydawca „Orędownika Ostrowskiego“.

Ś. p. **Agnieszka Juraszykowa** w Poznaniu.

Ś. p. **ks. Marceli Żelazny,** proboszcz w Osiu.

Ś. p. **Stanisław Mańczak,** prokurent cukrowni w Mątwach.

Kasjerka w Lidzbarku ofiarą napadu rabunkowego.

Po kilku godzinach kasjerka zmarła.

Coraz częściej notuje się znowu napady rabunkowe na Pomorzu. Wstrząsające wrażenie wywarła w Lidzbarku wiadomość o **bestjalskim napadzie rabunkowym,** dokonanym w nocy z ub. poniedziałku na wtorek przez nieznanego bandytę na osobie **młodej kasjerki Cecylji Biernackiej.** Szczegóły tego strasznego napadu rabunkowego są następujące:

Cecylja Biernacka zatrudniona w charakterze **kasjerki na dworcu kolejowym** krytycznej nocy po skończonej pracy wracała z dworca do domu, gdy nagle około godziny 3 nad ranem z tyłu dopadł ją jakiś nieznany bandyta. Żelaznem narzędziem bandyta uderzył kasjerkę w głowę, tak, że momentalnie Biernacka straciła przytomność a z wielkiej rany szerokim strumieniem sączyła się krew. Następnie bandyta wyrwał kasjerce **torebkę z zawartością tylko dwudziestu złotych** i kluczy od poczekalni dworcowej i ulotnił się czemprędzej w niewiadomym kierunku.

Biernacka przez dłuższy czas leżała w kałuży krwi, zanim przechodnie pośpieszyli z pomocą. Kasjerkę przewieziono do szpitala w Brodnicy, gdzie jednak po kilku godzinach nie odzyskawszy przytomności zmarła. Zaalarmowana policja natychmiast wdrożyła energiczne poszukiwania za bandytą. Jak dotychczas jednak dochodzenia policyjne nie dały pozytywnego wyniku.

DZIAŁ SPORTOWY

Kusociński zwyciężył w Kolonji

Heljasz nie startował z powodu choroby.

Wobec 10.000 publiczności odbyły się wczoraj w Kolonji międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których wziął udział Kusociński. Kusociński bezapelacyjnie zajął pierwsze miejsce w biegu na dwie mile angielskie, osiągając doskonały czas 9 minut 04 sek. Czas ten jest gorszy od rekordu światowego Nurmiego o 0,8 sek. Drugie miejsce zajął Niemiec Goehrt 9 minut 25,4 sek. Drugi z Polaków, Heljasz, w zawodach nie wziął udziału z powodu choroby.

MINIATURY BYDGOSKIE.

Gdzie jest drugi w Europie
Co tak piłkę jak ten kopie?
Gdy ją wrogom w bramkę wpiera
Wrzeszczą wszyscy: och, cholera!

„Gryf“ mistrzem piłkarskim Pomorza.

(kj). Jak już donosiliśmy, zarząd Pomorskiego Związku Piłki Nożnej uchylił decyzję Wydziału Gier i Dyscypliny, na mocy której zaprotestowany przez Sokół I mecz z Gryfem w Toruniu został unieważniony i wyznaczona powtórna rozgrywka.

Tem samem piłkarskie mistrzostwo Pomorza zdobyła drużyna WKS. Gryf z Torunia, a Sokół I z Bydgoszczy został wicemistrzem.

Według posiadanych przez nas informacyj, Sokół I nie zgłosił w terminie 7-dniowym odwołania do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie. Decyzja zatem Pomorskiego Związku uprawomocniła się.

Wiadomość „Dziennika Bydgoskiego“ o podaniu się Wydziału Gier i Dyscypliny do dymisji potwierdza się.

REPREZENTACJA TENISOWA BELGJI W WARSZAWIE.

We wtorek przybyła do Warszawy drużyna belgijska na mecz tenisowy z Polską o puhar Devisa. Belgijczycy rozpoczęli odrazu treningi na kortach W. L. T. K. Mecz, jak wiadomo, rozegrany zostanie w piątek, sobotę i niedzielę na kortach W. L. T. K.

KOLARSKI OBÓZ WĘDROWNY W POZNANIU.

Do Poznania przybyli członkowie obozu wędrownego kolarskiego D. O. K. 10 (Przemyśl), który wyruszył w drogę dnia 1 lipca w kierunku na Radom, Warszawę, Toruń i Gdynię. Uczestnicy obozu przybyli do Poznania z Grudziądza i mają już za sobą trasę 1400 klm. We wtorek po południu obóz wyruszył w dalszą drogę do Częstochowy. Zawodnicy są w dobrej formie i czują się doskonale.

PRASA ANGIELSKA O KUSOCIŃSKIM.

Cała prasa angielska opisuje obszernie świetne zwycięstwo Kusocińskiego w biegu na 3 mile angielskie. Dzienniki zgodne są co do tego, że bieg Kusocińskiego był najciekawszym i najbardziej emocjonującym momentem sobotnich zawodów, mimo, że Kusociński nie miał poważnego przeciwnika.

„Times“ p. t. „Polski Nurmi“ pisze, że Kusociński wygrał bieg na 3 mile bez wysiłku. Wystarczył mu stoper, który trzymał w ręku. Z tym stoperem, śledząc bacznie czas na każdem okrążeniu, Kusociński pokrywał jedno okrążenie za drugiem, biegając zupełnie jak Nurmi i pozostawiając za sobą w znacznej odległości Baeversa, który się zapewne przyzwyczaił już do niewdzięcznej roli gonienia nadzwyczajnych szybkobiegaczy z Finlandji i Polski. Gdyby zeszłoroczny zwycięzca Lehtinen mógł startować, bylibyśmy świadkami sensacyjnego pojedynku, jak w swoim czasie między Nurmim a Ritolą. Nie mając poważnego konkurenta, Kusociński mimo to zakończył swój bieg w doskonałym czasie, który jest zaledwie o kilka sekund słabszy od zeszłorocznego czasu Lehtinena.

PRASA NIEMIECKA O ZWYCIĘSTWIE LEKKOATLETEK NIEMIECKICH.

Prasa niemiecka opisuje obszernie przebieg meczu lekkoatletycznego pań Polska—Niemcy w Warszawie. „Frankfurter Volksblatt“ przyznaje, że ilość polskich punktów byłaby znacznie wyższa, gdyby Walasiewiczówna mogła startować.

„Frankfurter Ztg.“ zwraca uwagę na znaczną przewagę Polski w rzucie dyskiem i oszczepem.

Wszystkie pisma niemieckie podkreślają, że publiczność polska przyjęła bardzo serdecznie niemieckie lekkoatletki.

POKAZOWY TURNIEJ TENNISOWY Z UDZIAŁEM ZAWODOWEGO MISTRZA TENNISOWEGO AUSTRJI.

W Gdyni rozegrany został na kortach K. S. Gdynia turniej tennisowy, o charakterze pokazowym.

W turnieju tym wzięli udział: P. Bolzano, zawodowy mistrz tennisowy Austrji, ostatnio zaangażowany jako trener sekcji tennisowej K. S. Gdynia. Panie: Dubieńska z Krakowa i Neumannówna z Warszawy. Panowie: Majewski i Bolechowski z W. K. S. „Legja“ Warszawa, tudzież Giedroyć z K. S. Gdynia.

Rozegrano następujące gry: **Gra pojedyńcza pań:** Neumannówna — Dubieńska 3:6, 6:4, 7:5. **Gra pojedyńcza panów:** Bolzano — Majewski 5:7, 7:5, 6:3. **Gra mieszana:** Bolzano, Dubieńska — Majewski, Neumannówna 3:6, 4:6. **Gra podwójna panów:** Bolzano, Majewski — Giedroyć, Bolechowski 6:2 6:3.

Ogólnie biorąc, wszystkie gry stały na wysokim poziomie, rzadko w Gdyni spotykanym. Największe zainteresowanie wzbudził singel i doubl panów.

Z pośród graczy, biorących udział w tych grach, najistotniejsze walory dobrych tennisistów wykazali pp. Bolzano i Majewski, o czem zresztą świadczą rezultaty gry.

Niewątpliwie przebyta choroba p. Bolzano nie pozwoliła mu na szybsze uporanie się z przeciwnikiem w singlu.

Zainteresowanie ze strony publiczności, jak zwykle nikłe. Do tej sprawy powrócimy jeszcze w osobnym artykule.

Z życia towarzystw.

Środa, 18 lipca 1934 r.

Godz. 17,45: **Kat. Tow. Rob. Polskich przy Farze.** Pogrzeb członka honorowego i założyciela naszego Towarzystwa ś. p. Franciszka Kowalkowskiego odbędzie się z kaplicy cmentarza staro-farnego.

Godz. 20,00: **Sokół V.** Zebranie sekcji lekkoatletycznej w lokalu p. Dzierżyńskiego.

Czwartek, 19 lipca 1934 r.

Godz. 20,30: **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Plenarne zebranie. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich druhów konieczne.

Tragiczna śmierć podchorążego-pilota.

Z Solca Kujawskiego donoszą nam o tragicznej śmierci **24-letniego Stanisława Jucarza** z Bydgoszczy, podchorążego lotnich obozów lotniczych.

Ś. p. podchorąży Jucarz utonął podczas kąpieli w Wiśle. Zwłok topielca, mimo zarządzonych przez władze wojskowe poszukiwań, dotychczas nie wydobyto.

—::—

— **Za zł trzy gr 30** w obie strony pociągiem popularnym do Inowrocławia i Kruszwicy. Wycieczkę organizuje **„Orbis“.** Bilety do nabycia w „Orbisie“. Odjazd pociągu dnia 22. bm. o godz. 8 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. W programie zwiedzenie zabytków i fabrykę win Makowskiego. Kąpiel w Gople. (13200

—::—

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś powtórzenie arcydzieła filmowego p. t. **„Powódź“.** Widzimy cud techniki w walce z żywiołem na szalejących falach największej rzeki świata Mississipi, burze ludzkich namiętności oraz katastrofy żywiołowe. Film trzyma widza od początku do końca w niebywałem napięciu. Oprócz tego bogaty i urozmaicony nadprogram. Warto zobaczyć.

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje w dalszym ciągu wzruszający o wysokich walorach artystycznych dramat dźwiękowy p. t. **„Arystokracja podziemi“,** oraz obfity nadprogram wspaniała sztuka muzyczna p. t. **„Czarna rapsodja“,** najnowszy ciekawy tygodnik Paramountu i kronika dźwiękowa. Pocz. o 7 i 9.

BAŁTYK wyświetla w dalszym ciągu arcysensacyjny dramat morski osnuty na tle krwawych walk w Chinach p. t. **„Tajemnica niezwyciężonej floty“** oraz potężny film wschodni p. t. **„Kłamiesz kobieto“.** Pocz. o 5.

KRISTAL wyświetla z powodzeniem sensacyjny film odsłaniający życie miłosne kobiety p. t. **„Ordynans“.** W roli głównej Marcella Chautal; reżyserja słynnego mistrza V. Turzańskiego. W nadprogramie najnowszy tyg. Foxa i kronika Pata: Przylot braci Adamowiczów do Polski. Pocz. o 5,15, 7,10 i 9,10.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś i dni następnych najpotężniejszy film miłosny p. t. **„Dziś żyjemy“.** W rolach głównych Joan Crawford i Gary Cooper. Film ten to symfonja miłości i cierpienia oraz silnych emocyj wojennych. Oprócz tego wspaniała operetka filmowa produkcji Eryka Pommera p. t. **„Ja w dzień — ty w nocy“** z uroczą Käte Nagy w roli tytułowej. Całość programu wspaniała. Początek o 5, 6.20 i 9.

REWJA daje ładny program z trzech części, dwa filmy: 1. arcyszlagierowy dramat, ilustrujący walkę dwóch mężczyzn o serce kobiety pt. **„Zdradzieckie światła“** (w roli gł. Louis Wohlheim). 2. Niefrasobliwy, wesoły i pogodny film wiedeński pt. **„Miłostki wiedeńskie“.** Na scenie nowa pikantna rewja.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia 2-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Ciągnienie przedpołudniowe:

15.000 zł. Nr. 84720.
10.000 zł. Nr. 54702 168336.
2.000 zł. Nr. 95211 142106 165333.
1.000 zł. Nr. 15917 20529 31244 63791 89888 94377 111112 123946 154945 157635.
500 zł. Nr. 25936 40487 48989 66583 110824 168898.
400 zł. Nr. 607 1359 1441 50745 53300 81159 89253 96066 100307 111207 123275 141632 160477.
250 zł. Nr. 38758 39690 43889 48563 49742 52782 55374 55718 76224 77388 81066 84458 93334 104740 106139 112512 114292 116306 140937 153407 156942.
200 zł. Nr. 7920 16875 19368 25220 32146 38016 41409 42957 45005 47893 51358 55254 65047 77745 79041 85324 89296 91991 94847 96482 108295 113730 116521 116556 119402 124695 131089 134591 134330 136683 138504 139547 156294 159928 163660 167623 168300.

Ciągnienie popołudniowe:

15.000 zł. Nr. 137035.
5.000 zł. Nr. 13221 52263 130309.
1.000 zł. Nr. 34621 54104 93586 122835.
500 zł. Nr. 13896 19237 39738 59290 70966 81577 149270.
400 zł. Nr. 10269 15416 20928 24499 28234 40231 50879 55939 71275 83411 91476 91908 96026 104025 109370 118326 132646 136871 162756.
250 zł. Nr. 8906 13879 26077 36199 57187 59064 63265 71711 90655 91589 98578 111208 113146 117229 124270 133898 149002 166117 166269 166738 167407.
200 zł. Nr. 9858 10565 16073 25748 30862 39330 40870 52586 57904 59390 66256 68062 82510 87091 90372 94489 94532 95497 97033 98044 115285 115309 116817 116824 118998 123706 125170 125833 130594 132646 135799 140137 146070 149723 158041 162253 165728 166580 166973 168126.

Zatrucie rodziny Klewiczów

w świetle dochodzeń władz śledczych.

W sprawie tragicznej śmierci 19-letniego Franciszka Klewicza **władze policyjno-sądowe przeprowadzają w dalszym ciągu drobiazgowe śledztwo.** Do tej pory dochodzenia uwieńczone zostały już całym szeregiem **konkretnych ustaleń.**

Ś. p. Franciszek Klewicz zatrudniony był jako **robotnik w wytwórni lodów spożywczych Józefa Grzegowskiego.** Dnia krytycznego śp. Franciszek otrzymał od żony swego pracodawcy **zepsute szproty (sielawki) celem wyrzucenia ich.** Tragicznie zmarły młodzieniec, w którego domu panowała **wielka nędza,** nie wyrzucił psujących się ryb, lecz zabrał je do domu. **Zepsute szproty spożyła rodzina Klewiczów na kolację.**

W toku dochodzeń ustalono dalej, że pudełko z zatrutemi szprotami **nabyte zostało w składzie spożywczym niej. Felicji Kojek, gdzie też przeprowadzono rewizję i zatrzymano 8 puszek sielawek do dyspozycji władz sądowych.**

Rodzice ś. p. Franciszka Klewicza, którzy — jak wiadomo — również ulegli ciężkiemu zatruciu, **dzięki troskliwej opiece lekarskiej w szpitalu miejskim obecnie szybko przychodzą do zdrowia.** Stan ich znacznie się poprawił i jest nadzieja, że zatrucie nie pozostawi u nich trwałych śladów.

Dzisiejszy sanacyjny „Dzień Pomorski" przynosi w dziale kroniki bydgoskiej sensacyjną wiadomość, jakoby **władze śledcze wszczęły dochodzenia przeciwko trzem znanym w Bydgoszczy lekarzom o nieudzielenie pomocy ś. p. Franciszkowi Klewiczowi oraz jego rodzicom.** Pismo to wymienia nawet pierwsze litery nazwisk owych lekarzy: **dr. W., dr. R. i dr. F.** Wiadomość o wszczęciu dochodzeń przeciwko trzem tak popularnym lekarzom wzbudziło w całem mieście **olbrzymie zainteresowanie.**

Oficjalnego potwierdzenia wiadomości o wszczęciu dochodzeń przeciwko bydgoskim lekarzom narazie brak.

Rewizja w biurze sprzedaży firmy Giesche.

Wielkie nadużycia, ujawnione w biurze sprzedaży **śląskiej firmy Giesche** ani przez chwilę nie przestają być przedmiotem **energicznego śledztwa.**

Przedewszystkiem przeprowadza się szczegółową rewizję ksiąg handlowych **za lata ubiegłe.** Rewizja potrwa jeszcze około 10 dni i — jak mówią — ujawni jeszcze **cały szereg nowych nadużyć.** W każdym bądź razie suma sprzeniewierzonych pieniędzy, ustalona narazie na około **200 tysięcy złotych,** bardzo znacznie wzrośnie.

Główny defraudant Preiss, którzy zbiegł zagranicę, najprawdopodobniej do Niemiec, **nie daje o sobie w dalszym ciągu żadnego znaku życia.** Zastępcą jego **dyr. Dybowski** osadzony został na polecenie władz sądowych w areszcie śledczym.

—::—

Szwederowo ma składnicę materjałów budowlanych i opałowych.

Wielką uwagę zwraca na Szwederowie **składnica materjałów budowlanych i opałowych p. J. Andrzejewskiego,** urządzona w centrum tegoż przedmieścia, bo **przy ulicy Nowodworskiej 4 narożnik ul. Ugory,** z dwoma wjazdami. Już lepszej wygody nie mógł p. A. tamtejszym mieszkańcom uczynić, którzy po każdy zakup, chociaż najdrobniejszy, gonić musieli do miasta, co sprawiało niemało trudności i utratę czasu. Obecnie nabyć można tam wszystkie materjały budowlane i opałowe, jak cement, wapno, gips, smołę, papę, klejnik, trzcinę, gwoździe, węgle, miał, brykiety, drzewo, węgiel drzewny do prasowania i t. d., przyczem ceny najniżej kalkulowane. Własny zaprząg stanowi większą wygodę, którym przewozi się większe partje w dom. Pan Andrzejewski jako rzutki i uczciwy kupiec, będąc synem znanego na Szwederowie obywatela Andrzejewskiego, starego rzemieślnika, potrafił przez rzetelną obsługę zjednać sobie już duży zastęp klienteli.

Polecając mieszkańcom tej dzielnicy i okolicy tę składnicę, życzymy p. Andrzejewskiemu, młodemu i pilnemu kupcowi, wszelkiej pomyślności w dalszych interesach.

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.

Sędzia: Dlaczego oskarżony trzy razy w jednym roku zoperował jedną i tą samą kasę w banku?

Włamywacz: Ja się do tej kasy tak przywiązałem, bo się przy niej nadzwyczajnie wpracowałem.

Czy Warszawie grozi wylew Wisły?

Warszawa, 18. 7. (Tel. wł.). W Warszawie dał się zauważyć niepokój w związku z katastrofalną powodzią w Małopolsce. Chodzi o to, czy powódź ta da się odczuć w skutkach także i w Warszawie?

Główne biuro hydrauliczne odpowiedziało, co następuje: Stany wód w Małopolsce a zwłaszcza na Dunajcu i Wisłouku są wyższe, niż notowane zazwyczaj maksimum. „Wielka woda" dojdzie do Warszawy mniejwięcej w piątek lub sobotę. Jeszcze wczoraj rano woda na Wiśle opadała. Poziom wynosił 134 cm. Jednak już w godzinach wieczornych woda zaczęła się podnosić. Około soboty stan wody dosięgnąć może 4 metrów".

O ile Warszawie nic nie grozi, o tyle nizinne miejscowości podwarszawskie mogą być narażone na pewne niebezpieczeństwo.

Na pierwszą wieść o katastrofie w Małopolsce zaczęły napływać do redakcji pism stołecznych ofiary na powodzian. Społeczeństwo polskie zawsze gotowe jest przyjść z pomocą w obliczu żywiołowej klęski. Tak się też dzieje obecnie. Składane są przeważnie drobne ofiary, które jednak świadczą o czułem sercu mieszkańców stolicy na nieszczęście ludzkie. Podsekretarz stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej polecił telegraficznie przekazać 10.000 zł, jako pierwszą pomoc doraźną dla osób dotkniętych powodzią. (r).

W powiecie stopnickim.

Woda na Wiśle w powiecie stopnickim przybrała 2 metry ponad poziom normalny i wystąpiła z łożyska, zalewając nadbrzeżne pola. Poziom wody stale się podnosi. Sytuacja staje się coraz groźniejsza. Obecnie powodzią zagrożone są miejscowości Zawodzie, Podzamcze, Łąska i Podraje.

Pod Sandomierzem.

Rńwnież poziom Wisły pod Sandomierzem podniósł się o 2 metry ponad stan normalny. Nad grożącem niebezpieczeństwem czuwa bataljon pracy, przeprowadzając prace ochronne.

—::—

Wspólnicy Waldemarasa posiedzią...

Ryga, 18. 7. (PAT) Według doniesień z Kowna, stan wojenny rozpatrywał sprawę byłego **szefa sztabu generalnego generała Kubeliunasa oraz dwóch pułkowników sztabu generalnego Backusa i Norakusa,** oskarżonych o udział w ostatnim zamachu stanu, kierowanym przez Waldemarasa. Sąd wojenny **skazał wszystkich trzech oskarżonych na karę śmierci.** Prezydent państwa **Smetona zamienił generałowi Kubeliunasowi karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie, a dwom pułkownikom na 12 lat więzienia.**

Sven Hedin na wolności.

Londyn, 18. 7. (PAT) Znany podróżnik szwedzki i badacz Tybetu dr. Sven Hedin, o którym przed tygodniem doniesiono, że został schwytany przez bandytów w chińskim Turkiestanie, jak się obecnie okazuje, **jest zdrów i znajduje się na wolności.**

Sven Hedin nadesłał z Urunczi we wschodnim Turkiestanie chińskim do Londynu wiadomości, że **informacja o schwytaniu go przez bandytów po raz drugi była nieprawdziwa.** Sven Hedin donosi dalej, że oczekuje w Urunczi na większy transport benzyny, by móc kontynuować podróż w kierunku Lopnor. **W październiku ekspedycja Sven Hedina powróci do Pekinu.**

Niemieckie kłopoty.

Wierzyciele egzekwują energicznie swe należności.

Berlin, 18. 7. (PAT). Wobec zawieszenia transferu na obsługę pożyczek Davesa i Younga i nie postawienie w dniu 15 lipca do dyspozycji państw wierzycielskich odpowiedniej sumy dewiz przez rząd niemiecki, **agenci tych pożyczek zawiadomili Bank Rzeszy, że zatrzymują jako zabezpieczenie sumę 4,3 miljony marek z obłożonych sekwestrami niemieckich wpływów państwowych,** wpłacanych do Banku Rzeszy. Agenci zaznaczają, że cofają swoje dotychczasowe polecenia, udzielane Bankowi Rzeszy, a których mocą wszelkie obłożone sekwestrami wpływy państwowe z ceł, akcyz i monopoli, wpłacane do Banku Rzeszy przelane były dotychczas automatycznie na rachunek rządu Rzeszy.

Donosząc o powyższem, niemieckie biuro informacyjne wyjaśnia, że w dniu płatności sumy, potrzebnych na obsługę pożyczek Davesa i Younga, t. j. 15 lipca, rząd niemiecki wpłacił do dyspozycji poszczególnych państw wierzycielskich na ich specjalne konto w Banku Rzeszy odpowiednią sumę w markach niemieckich. Obsługa pożyczki Davesa wynosi 4.22 miljony marek, pożyczka Younga zaś 6,3 milj. mk. Płatność procentów dla poszczególnych krajów przypada dla pożyczki Davesa dopiero dnia 15 października, dla pożyczki Younga zaś dnia 1 grudnia. **Obłożenie sekwestrem wpływów państwowych wynosiło około 200 miljonów marek, co przekracza 50-krotnie obsługę pożyczki Davesa.** Na obsługę rat pożyczki Davesa płatnej dnia 15 października złożone jest już 50% potrzebnych dewiz w banku wypłat międzynarodowych.

Postępowanie więc agentów pożyczek — pisze niemieckie biuro informacyjne — **uważać należy bądź za szykanę, bądź za próbę wywarcia pewnej presji,** zapominając, że niepłacenie zobowiązań jest jeszcze większą szykaną.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 17 lipca 1934 roku

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Żyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 50 ton	od zł	13,25	
Żyto 105 ton	zł	13,50	13,40— 13,60
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,00— 17,50
Usposob. spokojne			
Jęczm. przem.	zł		16,00— 16,50
Jęczm. pastewny	zł		15,25— 15,75
Jęczm. zimowy	zł		14,50— 15,00
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,75— 14,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		22,00— 23,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 22,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		16,25— 17,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		17,25— 17,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		13,00— 14,00
Usposob. spokojne			
Mąka psz. I A. wł. w.	zł		33,00— 35,00
Mąka psz. I B. wł. w.	zł		30,00— 31,00
Mąka psz. I C. wł. w.	zł		29,00— 30,00
Mąka psz. I D. wł. w.	zł		28,00— 29,00
Mąka psz. I E. wł. w.	zł		27,00— 28,00
Mąka psz. II A. wł. w.	zł		25,00— 26,50
Mąka psz. II B. wł. w.	zł		24,50— 26,00
Mąka psz. II C. wł. w.	zł		
Mąka psz. II D. wł. w.	zł		24,00— 24,50
Mąka psz. II E. wł. w.	zł		
Mąka psz. II F. wł. w.	zł		19,50— 20,00
Mąka psz. II G. wł. w.	zł		
Mąka psz. III A. wł. w.	zł		17,50— 18,50
Mąka psz. III B. wł. w.	zł		14,50— 15,00
Mąka psz. pastewna			
Mąka psz. razowa wł. w.	zł		20,00— 21,00
Usposobienie spokojne.			
Otręby żytn. standartowe	zł		9,00— 9,75
Otręby pszenne standart.	zł		10,25— 11,00
Otręby pszenne grube	zł		10,25— 11,00
Otręby przenne śred.	zł		10,50— 11,25
Rzepak zimowy	zł		37,00— 39,00
Rzepik zimowy	zł		34,00— 37,00
Mak niebieski	zł		49,00— 53,00
Peluszka	zł		16,50— 18,00
Wyka	zł		16,00— 17,00
Groch Wiktorja	zł		35,00— 37,00
Groch Folgera	zł		20,00— 23,00
Łubin niebieski	zł		9,00— 9,50
Łubin żółty	zł		9,50— 10,50
Płatki ziemniaczane	zł		16,00— 17,00
Makuch lniany	zł		19,50— 20,50
Makuch rzepakowy	zł		14,00— 15,00
Makuch słonecznikowy	zł		16,00— 17,00
Wytłoki suszone	zł		10,00— 10,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 18. 7. 1934 r.

dolary amerykańskie	5,25—5,26
funty szterlingów	26,51
franki szwajcarskie	172,11
franki francuskie	34,81
guldeny gdańskie	171,99
liry włoskie	45,28
floreny holenderskie	357,25

MARKA NIEMIECKA.

na giełdzie warszawskiej 17/7 — 203.—.

—::—

Stan wody na Wiśle dnia 18 lipca: Zawichost 3.49, Warszawa 1.34, Płock 0.80, Toruń 0.82, Fordon 0.85, Chełmno 0.77, Grudziądz 1.02, Korzeniowo 1.25, Piekło 0.57, Tczew 0.44, Einlage 2.20, Schiev. 2.50.

SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski damsko - męski z przyległem mieszkaniem korzystnie na sprzedaż. Łask. oferty pod nr. „1690" do administracji (13299

Śrutownik
Saxonia, transmisja, tarcze. Adres filja. (7490

Maszyna
krawiecka Singer w dobrym stanie. Pomorska nr. 21/13. (13301

Pies
polowiec, czujny. Pomorska 62, biuro. (7502

Lustrzanka
precyzyjna Mentora 6½×9 Tessarem Zeissa kompletem przyborów, kosztowała 1.500 zł. Tanio do nabycia. Firmie Ferd. Ziegler, Dworcowa 10. (7492

Wiśni
40—50 ctr. oddam. Stefan Głaszczyński, Witrogoszcz poczta Łobżenica, powiat Wyrzysk. (13293

Wózek
platforma dobrze utrzymany Kościuszki, Kołodziejstwo. (13300

Szafa
do bielizny tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 7, Splitt. (13305

Pianino
samogrający mechanizm, ewentualnie dla kina, restauracji sprzedam. Oferty do filji Dzien. pod „Pierwszorzędne". (13304

POSADY WOLNE

Niania
do dziecka wykwalifikowana z dobremi świadectwami i poleceniami od zaraz może się zgłosić. „Pharmachemia" ul. Sienkiewicza 11. (13271

Dwie
fryzjerki na żelazkową, wodną, 2 manikurzystki, siły pierwszorzędne, zaraz, stała posada, dobre warunki, zwracam podróż. Stefański, Hel, Wiejska 68. (13289

Z powodu
rozszerzenia działu propagandowego i handlowego poszukuje się kilka energicznych, pracowitych wymownych pań do objęcia natychmiast stałej pracy za dobrem wynagrodzeniem. Panie powyżej 22 lat mogą się zgłosić z dowodami osobistemi od 9 — 12 i 3 — 5. Śniadeckich 22—3. (13284

Młodszy (13303
czeladnik piekarski który wypieka ciastka, dobry fachowiec zaraz potrzebny. Rafiński, Fordon,

Panienka
do biura znająca się na amerykańskiej księgowości, pisząca na maszynie potrzebna zaraz. Zgłosz. z odpisami świadectw i wymaganej miesięcznej pensji przy wolnem całodziennem utrzymaniu skierować do W. Napierała, Restauracja dworcowa, Toruń — Przedmieście. (13264

Dziewczynę
młodszą najchętniej ze wsi z gotowaniem od zaraz. Cieszkowskiego 1, m. 6, od 1—3 popoł. (7491

Pokojówkę
z dobremi świadectwami, znającą szycie poszukuję od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje fa C. Siebert, ulica Gdańska 1—3. (7501

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (13290
poszukuje posady do starszej pani lub dzieci. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „R. P."

DZIERŻAWY

Piekarnię
wydzierżawię, objęcie 250 zł. Aszyk, Osie, Szkolna 1, pow. Świecie. (13288

Skład
i 4 pokojowe mieszkanie w najlepszem położeniu od 1 sierpnia wynajmę. Franciszek Wika, Nakło n/N., Bydgoska 2. (13294

Piekarnia
do wynajęcia. Oferty do filji pod „30". (7498

KUPNA

Poszukuję
celem kupna motoru 15 do 20 używanego na ropę. Wiliński, Broniewianny Młyn pow. Wyrzysk. (13292

ZGUBY

Zgubiono
torebkę damską z legitymacją wojskową i książeczką P. K. O. Zwrot za nagrodą. Dakowska, Grodzka 36. (13298

MATRYMONJALNE

Piekarz
kawaler, posiadający własny interes piekarski, potrzebuje żony, której tą drogą szuka. Panny do lat 30, mające zamiłowanie do interesu, posiadające najmniej 2 tysiące gotówki, raczą się zgłosić do Dziennika Bydgoskiego pod „Piekarnia". (13302

13293

Marmeladę z czereśni i wiśni wytwarza się w 10 minutach

z środkiem zagęszczającym z PEKTYNĄ - KORONA

Przepis

¼ kg wydrążonych wiśni i ¼ kg wydrążonych, możliwie ciemnych czereśni bardzo dobrze rozdrobnić, stopniowo dodawać i zamieszać dobrze z zawartością **1 pudełka środka zagęszczającego z Pektyną - „Korona"** za 75 groszy. Gotować przez 1 minutę poczem po dodaniu 1 kg cukru przez 6—7 minut dobrze przegotować i natychmiast przelać w słoje. Szczegółowe przepisy na wszystkie owoce załączone są do każdej paczki.

Do nabycia w drogerjach i składach kolonjalno-spożywczych

†

Dnia 16 bm. o godz. 14.20 zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po krótkich, ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, najukochańsza troskliwa matka, jedyna córka, teściowa, ciotka i kuzynka śp.

z domu Zywert

Leokadja Nochowicz

przeżywszy lat 55, o czem donoszą w nieutulonym smutku

Mąż, córka, matka i zięć.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19 bm. o godzinie 5-tej po poł. z kaplicy nowego cmentarza farnego. (13248

Naszym Chlebodawcom z okazji „Srebrnych godów" życzymy wszystkiego jak najlepszego.

Pracownicy Byóg. Wytw. Mydła.

Byógoszcz, 19. 7. 1934 r. (13259

Bezpłatne porady

udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.

Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457

Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

RESTAURACJA I KAWIARNIA

„POD ORŁEM"

BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 14. TEL. 2105

Dnia 18-go lipca rb. w Sali Malinowej

Wielki Reprezentacyjny Dancing Towarzyski

uświetniony obecnością

Bohaterskich Lotników zwycięzców Atlantyku

Braci Adamowiczów

13246) **Początek o godz. 9 wiecz.**

5.000 zł

7478

na I. hipotekę na realność z młynem blisko Bydgoszczy **poszukuję.** Oferty do Dzien. Bydg. pod „5000 zł".

13250) **Cement, wapno, gips, smoła, papa i wszelk. materjały opałowe**

poleca po **najniższych** cenach

H. Andrzejewski

Nowodworska 4, narożn. ul. Ugory, **tel. 1290.**

3242

Przedsiębiorstwo handlowe **poszukuje**

młodszych korespondentów

13244

Pożądana jest praktyka w biurach kupieckich i znajomość języka niemieckiego. Zgłoszenia z dołączeniem fotografji i odpisów świadectw do **Biura Ogłoszeń „Par" Poznań,** Aleje Marcinkowskiego 11 pod „56,59".

8156

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Gilzy (zwijki) po cenach hurtowych kioskom, kolonjalkom oddaje **K. Rzanny, skład cygar, Gdańska 25.** 13137

Meble na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajnert Bydgoszcz** (12293 **ul. Dworcowa nr. 21.** UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Wózki (13278 dziecięce najtaniej. Długa nr. 5. Reperacje - zamiany.

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

Oryginalne maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Maliny leśne pierwszorzędnej jakości każdą ilość nawet wagonowo dostarczy St. Szymczak, Nowe Kraplewice, p. Laskowice. (7405

Wózki krzesełkowe, 25 zł. Dworcowa 25, II ptr. (7496

SPRZEDAŻE

Sprzedam dom tanio, na dogodnych warunkach w śródmieściu, 32 ubikacji z komfortem, wszyscy lokatorowie płacą komorne regularnie. Dochód miesięczny 365 zł., ewentualnie zamienię za mały dom. Wiadomość Zwierzchowski, Grudziądz Małomłyńska 10. (13081

Dom piętrowy przy Rynku, skład, cena 15.000. Emeryt, Dworcowa 2. (13255

Kamienicę okazyjnie sprzedam. Gdańska 136, Kałecka. (13282

Willa sześciopokojowa, ogród na sprzedaż. Litewska 3. (7431

2 domki w dobrym stanie, Toruń-Mokre, Kordeckiego 5. Bliższe wiadomości Gonczerewicz, Bydgoszcz, Leszczyńskiego 5. (13272

Domek ogrodem, oparkaniony, miejscowość letniskowa, sprzedam. Opławiec 14a. Giżycka. (7482

Domek (7476 ogród, place budowlane sprzedam, 2.500 zł. Biuro Prawne, Mocny, Długa 57.

Skład towarów krótkich sprzedam. Oferty filja Dzien. „Skład S." (7499

Sprzedamy (7325 kilka nam zbytecznych domów mieszkalnych z przynależną rolą wzgl. ogrodem, położonych w Kapuścisku Małem i Łęgnowie pod Bydgoszczą wygodna komunikacja z Bydgoszczą. Towarzystwo Przemysłowo Leśne „Lasy Polskie" Sp. Akc. Bydgoszcz, Kapuścisko Dolne.

Restauracje kolonjalki, piekarnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (7497

„Protos" samochód sześcioosobowy sprzedamy tanio za gotówkę. Morgenstern i Ska., Bydgoszcz, Stary Rynek 20. (13208

Chevrolet (12964 6 cylindrową ciężarówkę na pojedyńczych kołach w bardzo dobrym stanie sprzeda tanio. Tomaszewska, Brodnica, Zduńska 12.

Motocykl 500 tanio „Atlantic" Dworcowa 50. (7504

Meble (13286 różne tanio poleca „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

Makulatura (13285 gazetowa tanio. Biuro Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Jadalka dębowa, leżanki, łóżka, stoły, krzesła i inne meble tanio okazyjnie „Stała Okazja" Gdańska 10, tel. 1530. (13295

Wóz handlarski na resorach i konia sprzedam. Szubińska 63. (13253

Sypialnie sprzedam korzystnie. Karpacka 1, stolarnia. (13273

Wóz roboczy sprzedam. Hetmańska 25. (7442

Wózek dziecięcy. Szczecińska 2, mieszk. 1. (7474

Urządzenie składowe tanio. Jana Kazimierza 1, II. (13291

KUPNA

Dom Bydgoszczy kupię, centrum handlowe, wpłata 15.000 zł. Oferty pod „Nr. 13267". (13267

Używany piec kąpielowy, gazowy kupimy. Oferty pod „Gotówka". (13183

Kupię (7487 kajak płócienny, używany. Zgłoszenia pod „L." filja.

POSADY WOLNE

Dziewczynę pilną, czystą która samodzielnie gotuje, umiejąca po niemiecku przymie p. Sommer, Gdańska 43. (7464

Fryzjerka potrzebna zaraz na stałe, żelazkowa i wodna, dogodne warunki. Gdynia, 10 Lutego 17. (13217

Książkowa bilansistka, znająca amerykańską księgowość, pisząca na maszynie potrzebna. Oferty z podaniem pensji przy całodziennem utrzymaniu z mieszkaniem do: Hurtownia Win, Czesław Wański, Toruń, Strumykowa. (13265

Uczennica potrzebna bezpłatna, stała posada. Pralnia, Farna 3. (13269

Potrzebna (13257 siła biurowa do zakładu przemysłowego z kaucją 3000 zł., kaucja zagwarantowana i procent. Oferty Dziennik pod „Stała".

Fryzjerka może się zgłosić. Dworcowa 49. (7485

Malarz (13280 mularz potrzebni. Długa 5.

Posługaczka potrzebna. Wskaże Dziennik. (13277

Goniec (13270 inkasent rzetelny, kaucja 100 zł. Farna 6, biuro.

Uczennica do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13297

Która córka gospodarska chce się wyuczyć dobrze gotować niech się zgłosi: Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (13296

Technika (13268 dentystycznego obeznanego w operatywie, władającego niemieckim językiem, poszukuję. Oferty z podaniem pensji i fotografją pod „Nr. 13268".

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik dzielny w swym zawodzie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Najchętniej Bydgoszcz" do filji Dz. Bydg. (12305

Wolontarjusz (7415 drogeryjny poszukuje posady. Oferty do filji Dziennika pod „Wolontarjusz".

Szofer (13251 ślusarz-mechanik, kawaler, lat 21, trzeźwy, poszukuje posady od 1-go sierpnia. Oferty pod „Mechanik" do Dziennika.

Bufetowy z kaucją poszukuje posady zaraz lub 1 sierpnia. Oferty „Bufetowy" Grudziądz. (13266

Panienka inteligentna, skromnych wymagań szuka jakiegokolwiek zajęcia. Oferty do Agentury Dzien. Bydg. Żelewski, Wejherowo, Pomorze. (13262

DZIERŻAWY

Domek (13252 z ogrodem, 4 morgi ziemi w dużej wiosce (szkoła, kościół) wydzierżawię. Elżbieta Schmidt, Gruczno

Poszukuję bramy, placu pod kiosk. Oferty filja „Kiosk". (7479

Mały (13287 skład z mieszkaniem w najlepszem położeniu handlowem, nadaje się na każdą branżę tanio do wynajęcia. Grunwaldzka 78, I.

Poszukuję (13263 zaraz dzierżawy młyna wodnego lub gazowego. Dzierżawę zapłacę za rok zgóry. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Młyn".

Skład (7484 kolonjalny do wydzierżawienia. Gdańska 170.

Skład elegancki centrum Gdańskiej wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (7495

Skład (13279 wynajmę tanio. Długa 5.

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: kuchnią. Koszarowa 24.

wtem kuch. Ks. Skorupki 9.

kuch. Promenada 23, port.

2 pokojowe: z kuchnią samotn. Orla 14.

kuch. Promenada 23, port.

kuchnia. Gdańska 139.

3 pokojowe: kuchnia. Kozietulskiego 30

kuchnia. Fordońska 14.

4 pokojowe: I ptr. Wiad. Chwytowo 6/14.

kuch. Promenada 23, port.

1, 2 pokojowe mieszkanie wynajmę. Długa 5. (13281

Mieszkanie (12993 komfortowe 8 pokojowe, I ptr. ewtl. z garażem w centrum miasta od 1. X. br. do wynajęcia. Oferty „M. K. 100" Dzien. Bydg.

Umeblowane 2 pokoje, kuchnia, bezdzietnym. Nakielska 6. (13260)

Dwupokojowe wynajmę. Jachcice, Średnia 3. (7480

4—5 pokoi komfortowych, słonecznych wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (7494

6 pokoi (7493 komfortowych, słonecznych, 2 ptr. wydzierżawię Słowackiego 1, portjer.

4 pokoje weranda, ogród, parter. Krakowska 4. (13242

3 pokoje łazienka wydzierżawię. Bocianowo 29-4, 11 — 12, 4—5. (7503

4 pokoje Śniadeckich 42. (7500

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 1 pokojowe poszukuję. Oferty pod „Wdowa wojenna" do filji. (7475

3 pokojowe łazienka, okolicy Gdańskiej, poszukuje kupiec, zaraz lub później, pewny płatnik. Oferty „1926" filja. (13030

POKOJE WOLNE

Pokój w podwórzu na pracę domową do wynajęcia. Nakielska 6. (13261

Umeblowany frontowy oddam. Kujawska 9. (13226

POKOJU POSZUKUJĄ

Nauczycielka poszukuje bardzo taniego, odosobnionego pokoju. Filja Dziennika „Spokój". (13254)

RÓŻNE

Czystociał Rutkowskiego usuwa bezpowrotnie piegi, plamy, pryszcze i wszelkie wady cery. Przy kupnie prosimy wystrzegać się falsyfikatów. (7481

Pluskwy karaluchy, mole wytępia gruntownie nowo wynaleziony płyn gazowy „Gazolit". (12916

OSOBISTE

Zaręczyny moje z panną Dorotą Malicką, zamieszkałą Wincentego Pola 8, zrywam. F. Kowalkowski. (7483

MATRYMONJALNE

Lekarza (może być wdowiec) poznam celem zamążpójścia Zgł. do Dzien. Bydg. pod „1934". (13125

Pana 7439 pozna „Krawcowa" filja.

— Prawda, panie, że należałoby nareszcie rozpocząć krucjatę przeciw samochodziarzom?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.